A I

ILUSTROWANY
# KURIER POLSKI

Cena 20 gr

ROK IX (1953) Czwartek, 25 czerwca Nr 150 (2651)

# Inicjatorzy Czynu Lipcowego
## pomyślnie realizują swoje zobowiązania

### Spółdzielcy z Pławiec
#### podejmują zobowiązania lipcowe

Spośród zespołowych gospodarstw do Czynu Lipcowego pierwsi włączyli się członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pławcach w pow. Środa w woj. poznańskim. Spółdzielnia ta jest obsługiwana przez POM w Środzie, który zainicjował Czyn Lipcowy wśród załóg POM. Dziewiątą rocznicę PKWN i pierwszą rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL uczczą oni szybkim, sprawnym i jak najstaranniejszym przeprowadzeniem żniw i omłotów.

Zobowiązania spółdzielców przewidują przede wszystkim przyspieszenie zbioru zbóż.

Szczególną uwagę spółdzielcy z Pławiec postanowili zwrócić na szybkie dokonanie omłotów.

Wczesne omłoty umożliwiają spółdzielcom wykonać w 50 proc. plan dostaw ziarna dla Państwa do dnia 5 sierpnia, a więc jeszcze w czasie trwania kampanii żniwnej.

### Budowniczowie huty im. B. Bieruta przyspieszają uruchomienie wielkich pieców

**CZĘSTOCHOWA. Inicjatorzy Czynu Lipcowego — budowniczowie huty im. Bolesława Bieruta pomyślnie realizują swoje zobowiązania, walcząc o pełne dotrzymanie terminów, uruchomienie poszczególnych obiektów i urządzeń rejonu wielkich pieców.**

W ostatnich dniach załogi budowlano-montażowe zatrudnione przy wielkim piecu nr 1 zakończyły roboty montażowe i rozpoczęły próby indywidualne poszczególnych urządzeń. Tak np. dokonano już prób urządzeń automatyki ważnego urządzenia nadesłanego ze Związku Radzieckiego. Odbyły się również próby jazdy wózka pierwszego wyciągu ukośnego — urządzenia służącego do załadunku materiałów wsadowych do wielkiego pieca.

**Na budowie potężnej siłowni załoga przeżyła swój wielki dzień. Dokonano pierwszej próby rozpalenia kotła nr 1. Próby przyniosły pomyślne wyniki: osiągnięto ciśnienie i temperaturę pary przewidziane założeniami technologicznymi. W najbliższych dniach potężne radzieckie turbodmuchawy wejdą do rozruchu z chwilą otrzymania pary z kotła.**

Również i na innych obiektach załogi budowlano-montażowe zakończyły prace przy szeregu ważnych urządzeń przekazując je do prób jak np. most na składowisku surówki, maszynę rozlewniczą nr 1 itp.

Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań załóg budujących rejon wielkich pieców huty im. Bolesława Bieruta — to przede wszystkim wynik pełnej poświęcenia pracy przodujących robotników, techników i inżynierów. Ambicją budowniczych jest nie tylko dotrzymanie terminów przewidzianych zobowiązaniami, ale wykonanie zadań przed terminem, przy równoczesnej wysokiej jakości robót.

### Ambasador ZSRR w Polsce A. A. Sobolew złożył wizytę pożegnalną

**WARSZAWA (PAP) Dnia 23 bm. Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut przyjął ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego ZSRR w Polsce A. A. Sobolewa, który złożył wizytę pożegnalną.**

### Delegacja uczonych polskich złożyła wieniec u stóp Mauzoleum LENINA — STALINA

MOSKWA (PAP) Dnia 24 bm. delegacja uczonych polskich z prezesem Polskiej Akademii Nauk J. Dembowskim na czele złożyła u stóp Mauzoleum Lenina-Stalina wieniec z napisem: **„Wielkim koryfeuszom nauki W. Leninowi i J. Stalinowi — delegacja Polskiej Akademii Nauk.**

*

Dnia 24 bm. delegacja uczonych polskich wyjechała do Leningradu, gdzie zwiedzi liczne instytuty naukowe, następnie uda się do Kijowa celem bliższego zapoznania się z osiągnięciami Akademii Nauk Ukraińskiej SRR.

### Przyjęcie w Moskwie na cześć uczonych polskich

MOSKWA (PAP). Dnia 23 bm. ambasador PRL w Moskwie Lewikowski wydał przyjęcie na cześć delegacji Polskiej Akademii Nauk z prezesem J. Dembowskim na czele.

Na przyjęciu obecni byli: prezes Akademii Nauk ZSRR — A. Niesmiejanow, główny sekretarz naukowy Akademii Nauk ZSRR — A. Topczijew, prezes Akademii Nauk Rolniczych — T. Łysenko, członkowie Akademii Nauk ZSRR — O. Lepieszyńska, G. Aleksandrow, Skobielcyn, Dubinin, członkowie — korespondenci Akademii Nauk ZSRR oraz profesorowie i pracownicy naukowi instytutów naukowych akademii nauk ZSRR.

Obecni byli także: p. o. kierownika IV Wydziału MSZ ZSRR Strunnikow i przewodniczący Komitetu Słowiańskiego gen. A. Gundorow.

Przyjęcie upłynęło w bardzo ciepłej atmosferze.

### Z obrad Światowej Rady Pokoju

*W dniach 15—20 bm. obradowała w Budapeszcie Światowa Rada Pokoju, która wezwała narody do zdwojenia wysiłków w celu pokojowego rozwiązania spornych problemów międzynarodowych.*

*Na zdjęciu: Fragment obrad. Przemawia wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju Kuo-Mo-Żo.*

*(Foto — CAF)*




### Celem przyspieszenia realizacji piątej Pięciolatki
#### Rząd ZSRR rozpisał Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej

MOSKWA (PAP) Ogłoszona została uchwała Rady Ministrów ZSRR w sprawie emisji Państwowej Pożyczki Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.).

Uchwała stwierdza że w celu pozyskania od ludności środków na finansowanie poczynań w zakresie realizacji piątego pięcioletniego planu rozwoju Związku Radzieckiego, Rada Ministrów ZSRR postanawia:

**1) rozpisać Państwową Pożyczkę Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.) na sumę 15 miliardów rubli z terminem spłaty w ciągu 20 lat.**

**2) zwolnić obligacje pożyczki i wygrane od podatków i opłat zarówno państwowych jak i lokalnych.**

**3) zatwierdzić przedstawione przez Ministerstwo Finansów ZSRR następujące warunki emisji pożyczki.**

Państwowa Pożyczka Rozwoju Gospodarki Narodowej ZSRR (emisja 1953 r.) zostaje emitowana na 20 lat — od 1 października 1953 r. do 1 października 1973 roku. Obligacje pożyczki mogą być nabywane wyłącznie przez ludność.

Pożyczka oprocentowana jest w wysokości 3 proc. w stosunku rocznym, przy czym cała przeciętna suma odsetek za okres 20 lat będzie wypłacona w postaci wygranych. W ciągu tych 20 lat 35 proc. obligacji będą wylosowane do wygranych, pozostałe zaś 65 proc. ulegną wykupowi według wartości nominalnej. Wygrane zostają ustalone w wysokości 10.000, 5.000, 1.000, 500 i 200 rubli za obligację sturublową, włączając w to nominalną wartość obligacji.

W ciągu 20 lat odbędzie się czterdzieści losowań wygranych — po dwa losowania rocznie. Poczynając od 1 października 1958 r. do 1 października 1973 r. będą się odbywały dodatkowo specjalne losowania obligacji które nie zostały wylosowane do wygranej i które będą wykupywane według wartości nominalnej. Obligacje, które w tym okresie nie zostaną wylosowane do wykupu według wartości nominalnej, będą mogły być przedstawione do wykupu według tejże wartości, poczynając od 1 października 1973 r.

### W 115 rocznicę urodzin Jana Matejki otwarto wystawę w Leningradzie

W leningradzkiej bibliotece naukowej przy Akademii Sztuk Pięknych ZSRR została otwarta w dniu 23 bm. wystawa w związku z 115 rocznicą urodzin Jana Matejki. Wystawa obejmuje reprodukcje wielkich dzieł genialnego malarza: „Bitwy pod Grunwaldem", „Kazania Skargi", „Unii Lubelskiej", „Kopernik" i serię szkiców „Historia cywilizacji polskiej".

## 25. VI. - Dzień gotowości do kampanii żniwno-omłotowej

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu, 25 bm. jest dniem gotowości do sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii żniwno-omłotowej. W dniu tym komisje rolnictwa i leśnictwa rad narodowych przy współudziale aktywu politycznego i gospodarczego dokonają szczegółowej kontroli państwowych i gminnych Ośrodków Maszynowych, warsztatów Technicznej Obsługi Rolnictwa, Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz gminnych spółdzielni i powiatowych związków gminnych spółdzielni.

Komisje nie tylko sprawdzą stan gotowości, ale również będą udzielać konkretnej pomocy w usuwaniu zauważonych niedociągnięć i braków. **Dzień 25 bm. zapoczątkuje stałą i systematyczną kontrolę gotowości do kampanii żniwno-omłotowej.**

Zadania kampanii żniwno-omłotowej oraz stan przygotowań do jej rozpoczęcia szeroko omawia się na zebraniach odbywających się obecnie w gromadach i gminach. Narady, poświęcone kampanii żniwno-omłotowej, odbywają się również w spółdzielniach produkcyjnych, w PGR-ach i w ośrodkach maszynowych.

Jak wynika z meldunków, nadchodzących z poszczególnych województw, niektóre załogi zespołów PGR i ośrodków maszynowych w dalszym ciągu opóźniają się z przygotowaniem maszyn potrzebnych do żniw i omłotów. Prace remontowe przebiegają zbyt powoli w POM-ach województw: gdańskiego, olsztyńskiego i wrocławskiego oraz w PGR-ach okręgów: giżyckiego, koszalińskiego i olsztyńskiego. Przyspieszenia wymagają zwłaszcza remonty młocarń, gdyż opóźnienia są tu największe.

**Remonty maszyn, potrzebnych do żniw i omłotów, najlepiej przebiegają w POM-ach i PGR-ach województw: poznańskiego, stalinogrodzkiego i bydgoskiego.**

Coraz więcej PGR i POM melduje o całkowitym zakończeniu remontów maszyn żniwno-omłotowych. Załogi tych przodujących PGR-ów i POM-ów dają przykład tym gospodarstwom państwowym i ośrodkom maszynowym które opóźniają się w przeprowadzaniu prac remontowych.

### Budowa nowej kopalni



*Prace przy budowie nowej kopalni węgla kamiennego „Rokitnica II" z szybem wydobywczym „Gigant" szybko postępują naprzód. W chwili obecnej trwają prace przy budowie konstrukcji i urządzeń sortowni, budowie konstrukcji wieży wyciągowej i stacji zwrotnej. Pod ziemią intensywnie przygotowuje się teren do montażu urządzeń podszybia, buduje nowe szyby wentylacyjne, zakłada instalacje itp.*

*Na zdjęciu: Niciarze Franciszek Szwiec, Stefan Tylkowski i Czesław Siwek nitują konstrukcję hali przyszybowej.*

CAF — fot. Kondracki

### Kolej elektryczna połączy wkrótce Gdańsk z Gdynią

Realizacja jednej z większych inwestycji Planu 6-letniego na Wybrzeżu — budowa linii elektrycznej Gdańsk — Gdynia znajduje się na ukończeniu. Jak wiadomo, część tej linii łącząca Gdańsk z Sopotem jest już dłuższy czas czynna. Obecnie w ostatni etap wkroczyła budowa kolei elektrycznej na trasie Sopot — Gdynia. Wkrótce nastąpi uruchomienie komunikacji na tym odcinku.

**Wszystkie roboty ziemne na trasie Sopot — Gdynia, wykonanie przekopów i sypanie wałów — zostały już w zasadzie zakończone. O rozmiarach tych prac świadczy np. fakt, że na tym odcinku przerzucono 120 tys. metrów sześć. ziemi. Ułożono już tory i założono sieć przewodów elektrycznych. Dzięki realizacji zobowiązań długookresowych, założenie sieci wysokiego napięcia zostało wykonane na długo przed terminem.**

Na poszczególnych stacjach i przystankach kolejowych trakcji elektrycznej Sopot — Gdynia zaawansowana jest już budowa wysokich peronów, przejść i innych urządzeń.

**M. in. na budowie dworca gdyńskiego zespoły Jakusza i Lubeckiego wykonają odgruzowanie i rozbiórkę 360 metrów sześć. murów oraz zabetonowanie 200 metrów sześć. konstrukcji na wiele dni przed terminem. O 30 proc. skróci czas zbrojenia konstrukcji zespół zbrojarsko-kowalski Rusika.**

### Marynarka Wojenna godnie wita swe święto

Cały nasz naród obchodzić będzie 28 czerwca br. Dzień Marynarki Wojennej — czujnej strażniczki polskiego morza. Otoczeni miłością narodu, wierni najlepszym tradycjom Polski na morzu, pogłębiając i umacniając braterstwo broni z potężną flotą wojenną Związku Radzieckiego, marynarze naszej marynarki wojennej witają swoje święto nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Dążąc do stałego doskonalenia swoich umiejętności, umacniając dyscyplinę wojskową, podnoszą oni na coraz wyższy poziom sprawność bojową okrętów i jednostek.

**Przed zbliżającym się świętem wzorowi marynarze, przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego jeszcze intensywniej walczą o umasowienie przodownictwa, o jak najlepsze wyniki w służbie ojczyzny, w służbie pokoju.**

**Już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk ciekawej powieści rysunkowej**

### Koncert zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej na antenie radiowej

Polskie Radio zawiadamia słuchaczy, że w dniu 25 czerwca o godz. 18 w programie I zostanie odtworzony z taśm magnetofonowych koncert zespołu pieśni i tańca Koreańskiej Armii Ludowej, który odbył się w Warszawie w Hali Mirowskiej w dniu 23 bm.

### Laniel — nowym kandydatem na premiera Francji

PARYŻ (PAP) Wobec zrzeczenia się przez Pinay'a misji utworzenia nowego rządu, prezydent Francji Auriol powierzył misję tę stosunkowo mało znanemu politykowi Josephowi Lanielowi.

Diennik „Monde" stwierdza, że aczkolwiek Laniel należy do tej samej grupy tzw. „niezależnych republikanów" co Pinay, to jednak „jego mentalność i zainteresowania nieco różnią się od mentalności i zainteresowań Pinay'a.

„Monde" zaznacza równocześnie, że dawniej Laniel pozostawał w bliskich stosunkach z gen. de Gaull'em. Okoliczność ta — zdaniem dziennika — zapewnia Lanielowi sympatię zwolenników de Gaulle'a.

Joseph Laniel przyjął propozycję prezydenta Auriola.

### Uroczyste otwarcie I. Ogólnopolskiej Spartakiady Szkolnej we Wrocławiu

Przy wypełnionych trybunach stadionu Gwardii we Wrocławiu nastąpiło 24 bm. oficjalne otwarcie I Ogólnopolskiej Spartakiady Szkół Ogólnokształcących.

**Na trybunie honorowej zasiedli: wiceminister oświaty — Jabłoński, wiceprzewodniczący GKKF — Procek, przedstawiciele Partii, ZMP i Wojska. Po złożeniu meldunku przez przewodniczącego Wydziału Oświaty Prezydium WRN — Zygmanowskiego wiceminister Jabłoński wygłosił przemówienie do młodzieży, w którym przekazał jej pozdrowienia od Rządu i Partii.**

**Nawiązując do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie, mówca oświadczył, że udziałem w Spartakiadzie młodzież podkreśla swoją gotowość do pracy, nauki i obrony Ojczyzny.**

Gorąco podchwyciła młodzież końcowy okrzyk wiceministra Jabłońskiego na cześć młodzieży i nauczycieli oraz na cześć wychowawczyni narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Cały naród buduje Nową Hutę

# Dzień i noc trwa praca

## przy budowie aglomerowni wielkiego kombinatu

**Warkotem dziesiątków motorów rozbrzmiewa rozległy teren budowy aglomerowni — jednego z najważniejszych obiektów kombinatu Nowa Huta (aglomerowanie, jest to spiekanie rudy żelaznej, sproszkowanej przy wydobyciu lub transporcie; w wyniku spiekania miał przekształca się w duże, gąbczaste grudy — zasypanie bowiem wielkiego pieca miałem hamowałoby przepływ powietrza, grożąc wygaśnięciem pieca).**

Tu rozpoczynać się będzie proces produkcji surówki. Do aglomerowni podjeżdżać będą pociągi z rudą, topnikiem i węglem. Specjalne urządzenia taśmowe przetransportują te materiały do budynków produkcyjnych, gdzie przy zastosowaniu najnowocześniejszych urządzeń technicznych odbywać się będzie proces spiekania rud. Następny etap produkcji — to już wielkie piece.

Obecnie na terenie budowy potężne radzieckie koparki usuwają coraz to nowe partie ziemi. Brygady J. Leśniaka i St. Gabora wykonują przy budowie zasobników węglowych ostatnie roboty zbrojarskie ławy fundamentowej. Najważniejszym obiektem, na którym ześrodkowuje się w chwili obecnej uwaga kierownictwa i całej załogi, jest budynek główny aglomerowni.

**„1 lipca br. oddamy fundamenty i przygotujemy miejsce dla montażystów" — tak brzmi zobowiązanie przodującej brygady betoniarskiej Stanisława Niziałka. Brygada ta wyrabia systematycznie 150 proc. nowoustalonej normy. Ostatnio ułożyła 105 metrów sześc. betonu podczas jednej zmiany.**

Szybkie tempo robót i zapał z jakim pracuje cała załoga pozwalają oczekiwać, że termin przewidziany na uruchomienie dwu taśm aglomerowni — zostanie dotrzymany.

## Wzrasta tempo budowy progu wodnego na Odrze

Robotnicy, technicy i inżynierowie na budowie progu wodnego na Odrze w Brzegu Dolnym przyspieszają tempo zakrojonych na ogromną skalę robót ziemnych i betoniarskich. Budowa progu udostępni drogę wodną w górę Odry dla wielkich barek. Urządzenia wznoszone w Brzegu Dolnym będą też miały znaczenie dla melioracji doliny Środzkiej.

W dniu 23 bm. o pięknym sukcesie zameldowali cieśle z brygady Wacława Hryszkiewicza. Zakończyli oni trudne prace przy podnoszeniu na filary jazu — olbrzymich belek żelbetowych — podstawowych elementów mostu, po którym poruszać się będzie dźwig otwierający upusty jazu i regulujący poziom wody.

## Zjazd połączeniowy archeologów i numizmatyków

Z inicjatywy Polskiej Akademii Nauk odbył się w Nowej Hucie w dniach 14—15 czerwca br. zjazd połączeniowy Polskiego Towarzystwa Prehistorycznego, Polskiego, Towarzystwa Archeologicznego, Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego oraz Warszawskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Na zjeździe, który zgromadził stukilkudziesięciu przedstawicieli archeologii i numizmatyki, sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk prof. dr Stefan Żółkiewski wygłosił programowe przemówienie, podkreślając znaczenie połączenia kilku towarzystw o pokrewnej specyfice w jedno ogólnopolskie towarzystwo p. n. Polskie Towarzystwo Archeologiczne.

**W wyniku obrad zjazd uchwalił nowy statut oraz wybrał władze nowopowstałego towarzystwa. Prezesem został prof. dr Kazimierz Michałowski, członek prezydium PAN, generalnym sekretarzem zaś prof. dr Aleksander Gieysztor. Godność prezesa honorowego objął senior archeologii polskiej prof. dr Józef Kostrzewski.**

**Na zakończenie pierwszego dnia obrad odbyło się posiedzenie naukowe, na którym prof. dr Józef Kostrzewski wygłosił ilustrowany przeźroczami referat pt. „Początki metalurgii w Polsce".**

W drugim dniu zjazdu została zorganizowana wycieczka do Nowej Huty oraz zwiedzono tereny wykopaliskowe.

## Zwołanie posiedzenia Niemieckiej Rady Pokoju

BERLIN (PAP) Jak podaje agencja ADN, 25 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Niemieckiej Rady Pokoju, poświęcone sprawozdaniu z sesji Światowej Rady Pokoju w Budapeszcie oraz obradom nad krokami, jakie mają być podjęte w celu wprowadzenia w życie uchwał Światowej Rady Pokoju.

## Nowy nalot bombowców amerykańskich na Phenian

Z Phenianu donoszą, że w nocy z 22 na 23 czerwca kilkanaście ciężkich bombowców amerykańskich znów zbombardowało w bestialski sposób dzielnice mieszkalne Phenianu Szczególnie ucierpiały wschodnie dzielnice miasta — Muksukon i Sonczeron. Wśród ludności są liczne ofiary.

## 542 szafy i 255 tapczanów postanowili wykonać ponad plan pracownicy Bydgoskiej Fabr. Mebli

Załoga Bydgoskiej Fabryki Mebli dla uczczenia 9 rocznicy wyzwolenia i pierwszej rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zobowiązała się m. in.:

w III kwartale br. wykonać ponad plan 542 szafy różnego typu, 255 tapczanów oraz inne wyroby.

Aby podnieść jakość produkcji wszyscy robotnicy postanowili zrealizować podjęte zobowiązania pod hasłem „Ja nie wypuszczę braku", i dawać wyroby najlepszej jakości

Załoga fabryki wezwała załogi innych zakładów przemysłu meblarskiego do podejmowania podobnych zobowiązań.

## Rada Kultury i Sztuki wytyczyła plan imprez związanych z obchodem 10-lecia Polski Ludowej

W dniach 15—16 czerwca 1953 r. odbyło się pod przewodnictwem min. W. Sokorskiego kolejne posiedzenie Rady Kultury i Sztuki, poświęcone omówieniu wytycznych do planu imprez artystycznych i kulturalnych, związanych z obchodem Dziesięciolecia Polski Ludowej, oceną pracy Państwowego Instytutu Sztuki i oceną projektu wprowadzenia z dniem 1. IX. 1953 r. aspirantur w wyższym szkolnictwie artystycznym.

Przyjęty na posiedzeniu Rady ramowy plan imprez artystycznych związanych z obchodem 10-lecia Polski Ludowej przewiduje:

**Wielki Festiwal amatorskich zespołów pieśni i tańca, Festiwal Teatralny w pionie zawodowym i amatorskim, Festiwal Muzyki Polskiej, IV Ogólnopolską Wystawę Plastyki, ogólnopolski popis szkół artystycznych, wystawę sztuk stosowanych pt. „Wnętrze mieszkania robotniczego", wystawę plastyków-amatorów i twórców ludowych oraz szereg wielkich wystaw, związanych z tematyką 10-lecia i nawiązujących do tradycji polskiej myśli postępowej, konkursy czytelnicze, świetlicowe, pieśniarskie i poetyckie.**

Projekt zorganizowania aspirantur artystycznych przewiduje powołanie do życia trzyletnich aspirantur o typie wyższego (mistrzowskiego) szkolenia zawodowego i pedagogicznego. Aspirantura w szkolnictwie muzycznym ma być powołana od dnia 1. IX. 1953 r., w szkolnictwie plastycznym, teatralnym i filmowym — od dnia 1. VIII. 1954 r. Aspirantury naukowo-teoretyczne winny oprzeć się na pracy Państwowego Instytutu Sztuki.

## Żniwa na Węgrzech

BUDAPESZT W południowych okręgach Węgier rozpoczęły się żniwa Poszczególne Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne i gromady zakończyły już sprzęt jęczmienia ozimego.

# Młodzież wybiera delegatów

## na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

W ostatnich dniach w miastach i wsiach kraju odbyło się wiele zebrań młodzieży poświęconych wyborom delegatów na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. Niebawem trwająca od szeregu dni kampania wyborcza zostanie zakończona.

*

Zebranie wyborcze młodzieży Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, było gorącą manifestacją na rzecz braterstwa młodzieży całego świata w walce o pokój. Sala domu społecznego, gdzie odbywało się zebranie — długo rozbrzmiewała okrzykami: „Niech żyje jedność młodzieży walczącej o pokój".

**Młodzież FSO z entuzjazmem przyjęła kandydaturę przodującego wzorcarza, członka młodzieżowej brygady im. Mariana Buczka — Janusza Arbaszewskiego na delegata na IV Światowy Festiwal. Wybór Arbaszewskiego przyjęto okrzykami „Niech żyją przodownicy pracy".**

*

W atmosferze pełnej entuzjazmu i radości przebiegało zebranie wyborcze młodzieży ZPB im. J. Stalina w Łodzi.

Delegatką na Festiwal młodzież wybrała jednomyślnie prządkę Jolantę Bukowską — kierowniczkę przodującej młodzieżowej brygady produkcyjnej. Dzięki systematycznemu doszkalaniu zawodowemu i politycznemu członkowie brygady J. Bukowskiej stale przekraczają plany produkcyjne. W toku zebrania młodzież dając wyraz swej solidarności z walką młodzieży świata o pokój podjęła szereg zobowiązań dla uczczenia IV Festiwalu.

**Młodzież szkolna Inowrocławia wybrała delegatką na IV Festiwal uczennicę szkoły ogólnokształcącej im. Marii Konopnickiej w Inowrocławiu, Barbarę Kozak. Delegatka młodzieży inowrocławskiej jest wzorową uczennicą przoduje ona nie tylko w nauce, lecz również w pracy społecznej i sporcie. B. Kozak pomaga ofiarnie swym koleżankom w nauce.**

## »Neues Deutschland« o udziale oficerów USA w prowokacjach berlińskich

Dziennik „Neues Deutschland" stwierdza, że 17 bm. w dniu największego natężenia prowokacji faszystowskich w Berlinie, zaobserwowano w radzieckim sektorze Berlina niezwykle ożywiony ruch samochodów amerykańskich. Dziennik podkreśla, że w wielu punktach radzieckiego sektora miasta widziano amerykański samochód osobowy nr ZN-2318 z dwoma oficerami amerykańskimi, którzy nawoływali demonstrantów do popełniania aktów gwałtu i dywersji, a następnie do ucieczki do Berlina zachodniego.

W rejonie Adlershof — stwierdza dziennik — samochód amerykański nr KV-027192 utrzymywał bezpośrednią łączność między grupami demonstrantów. Wśród osób, które znajdowały się w tym samochodzie, był także oficer amerykański.

## 100 milionów rubli ponadplanowego zysku

**W ciągu ostatnich 2,5 lat załoga zakładów metalurgicznych w Taganrogu uzyskała 100 milionów rubli ponadplanowego dochodu. Znaczną część ponadplanowych dochodów, otrzymanych w radzieckich zakładach pracy, przeznacza się na tzw. fundusz dyrektorski.**

**Fundusz ten jest wydatkowany na polepszenie warunków materialnych mas pracujących, na premiowanie najlepszych pracowników, — pozostała część funduszu idzie na rozwój produkcji.**

# Trzy lata wojny w Korei

Stefan Litauer

25 czerwca upłynęło trzy lata od rozpoczęcia wojny koreańskiej. Imperialiści amerykańscy wszczęli ją przeciwko Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, aby owładnąć Północną Koreą i uczynić z całego Półwyspu Koreańskiego jedną wielką bazę wypadową do przygotowywanego w dalszej fazie wydarzeń ataku na Chiny. Istnienie Chińskiej Republiki Ludowej, która pod przewodnictwem wielkiego wodza i nauczyciela narodu chińskiego, Mao Tse-Tunga, krzepnie i rozwija się z dnia na dzień, jest solą w oku amerykańskim. Potężna konspiracja polityczna reakcji amerykańskiej, znana pod nazwą „China-lobby", czyni wszystko, co jest w zakresie jej możliwości i wpływów, aby udaremnić normalny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej, a celem politycznym „China-lobby" jest przywrócenie w Chinach władzy marionetki amerykańskiej, Czang Kai-szeka. „China-lobby" inspiruje politykę dalekowschodnią Białego Domu i departamentu stanu, a zwłaszcza strategię Pentagonu, dla którego wojna koreańska stanowi poligon ćwiczebny i doświadczalny, dla dokonania próby generalnej przygotowań do trzeciej wojny światowej.

Pomysł Amerykan nie był oryginalny. Naśladowali oni po prostu faszyzm przedwojenny, który podsycał wojnę domową w Hiszpanii dla tych samych celów. Hiszpańska wojna domowa była dla Hitlera i Mussoliniego próbą generalną do drugiej wojny światowej. Bomby na Madryt, Barcelonę i Guernicę stanowiły wzór dla ataków bombowych na Rotterdam. Londyn i Coventry, podobnie jak bomby na Phenian stanowić miały wzór dla ataków bombowych na Pekin.

A w dodatku Północna Korea posiada znaczne pokłady surowców strategicznych, w pierwszym rzędzie wolframu, które stanowią cenny obiekt amerykańskich wysiłków opanowania i eksploatowania tego kraju.

Oto cele przyświecające inwazji amerykańskiej w Korei, osłoniętej wymuszonym przez Amerykę autorytetem ONZ. Międzynarodowa organizacja Narodów Zjednoczonych, powołana do życia w obronie pokoju, stała się narzędziem wojny, służąc jako parawan dla amerykańskich imperialistycznych agresorów.

W dniu 25 czerwca 1950 r. klika Li Syn Mana rozpętała wojnę domową w Korei. Tego dnia nad ranem nastąpił zbrojny atak oddziałów Li Syn Mana poprzez 38 równoleżnik w głąb terytorium Północnej Korei. Wojska Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przeszły do kontrofensywy, przenosząc działania wojenne na terytorium, leżące na południe od 38 równoleżnika. Fakt ten bezzwłocznie wykorzystany został do podjęcia zbrojnej interwencji amerykańskiej w Korei.

Tego samego bowiem dnia, w niedzielę 25 czerwca, zanim jeszcze zdążyła się zebrać, zwołana pod naciskiem departamentu stanu, Rada Bezpieczeństwa, rząd Stanów Zjednoczonych już zadecydował skierować na Koreę swoje siły zbrojne z pobliskiej Japonii. Decyzja udzielenia klice Li Syn Mana zbrojnej pomocy powzięta została, zanim Rada Bezpieczeństwa miała możność wypowiedzenia się w tej sprawie. Uchwalona następnie dopiero, na skutek gołosłownego oskarżenia amerykańskiego, rezolucja Rady Bezpieczeństwa, oskarżająca Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną o najazd na Koreę Południową, oparta była na fałszywej, jednostronnej wersji amerykańskiej. Została ona powzięta w nieobecności delegata ZSRR oraz legalnego przedstawiciela rządu chińskiego, a więc dwóch stałych członków Rady, nie była zatem, zgodnie z Kartą ONZ, prawomocna.

W dwa dni później, 27 czerwca, prezydent Truman ogłosił w orędziu do narodu amerykańskiego, że rozkazał amerykańskim siłom lotniczym i morskim „okazać pomoc Południowej Korei" oraz zlecił flocie amerykańskiej, aby „nie dopuściła do ataku na Formozę", co oznaczało wydanie rozkazu faktycznej okupacji przez amerykańskie siły zbrojne wyspy Formozy, stanowiącej część składową terytorium Chin. Orędzie Trumana oznaczało, że rząd Stanów Zjednoczonych podejmuje bezpośrednie akty agresji przeciw Korei i przeciw Chinom.

Przez cały czas walki agresorzy amerykańscy posiadali przewagę w ludziach jak i w sprzęcie wojennym, zwłaszcza w broni powietrznej. Wzdłuż wybrzeży wspomagani oni byli przez akcję skoncentrowanej na wodach koreańskich potężnej floty wojennej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Agresorzy amerykańscy nie gardzili żadną bronią, używając również broni bakteriologicznej, stosowanej wobec bezbronnej ludności cywilnej. Mimo to koreańska Armia Ludowa, wspomagana skutecznie przez ochotników chińskich, bohatersko odparła wszystkie zakusy agresorów na jej terytorium Po trzech latach wojny agresorzy amerykańscy są mniej więcej tam, gdzie swoją inwazję zaczęli.

Swoje niepowodzenia bojowe agresorzy amerykańscy usiłowali zrównoważyć barbarzyńską akcją zniszczeń i bezlitosnymi okrucieństwami wobec ludności cywilnej. Wskutek bombardowania z powietrza w Korei zniszczono blisko jeden milion obiektów — fabryk, kopalń, domów mieszkalnych, szkół i szpitali. Okrucieństwa stosowane wobec ludności cywilnej przybrały rozmiary dotąd nieznane w dziejach wojen. A wszystko to się działo za parawanem ONZ!

Bohaterska obrona Koreańczyków i pełna poświęcenia pomoc ochotników chińskich pokrzyżowały plany amerykańskich agresorów. Nie pomogło ani podszywanie się pod szyld ONZ, ani przeważające siły, ani lepszy sprzęt czy lotnictwo, ani nawet broń bakteriologiczna, nie poskutkowały barbarzyńskie zniszczenia i nieludzkie okrucieństwa. Niepowodzenia amerykańskich sił zbrojnych doprowadziły do zdymisjonowania Mac Arthura, który wszak jesienią 1950 r. przechwalał się, że przed końcem roku wojna będzie wygrana i „chłopcy" amerykańscy spędzą już Boże Narodzenie w domu.

Te niepowodzenia spowodowały głęboki kryzys polityczny w Stanach Zjednoczonych i zmusiły interwentów amerykańskich do zgody na zaproponowane przez Związek Radziecki przed dwoma laty rokowania rozejmowe.

Dzisiaj, gdy wreszcie po trzech latach ucichnąć mają armaty, gdy czołgi zaniechać mają swoje ataki, gdy powstrzymane mają być bombardowania z powietrza i ustać mają cierpienia niewinnej ludności, która przede wszystkim padała ofiarą tych okrutnych walk, w bilansie tych trzech lat należą się słowa podziwu i wdzięczności dla postawy bohaterskiego narodu koreańskiego. Pod przewodem Kim Ir-Sena naród koreański dowiódł, że nie ma takiej mocy, która by potrafiła złamać ducha narodu, owianego solidarną ideą obrony swojej niezawisłości i swoich praw. Przykład bohaterskiego narodu koreańskiego jest wielką lekcją dla tych, którzy ignorują walkę wyzwoleńczą narodów Azji, ignorują pragnienie ludów całego świata — utrzymania i utrwalenia pokoju.

## SPORT • SPORT • SPORT

(Ciąg dalszy ze str. 1)

**Barwną defiladę uczestników Spartakiady otworzyła grupa niosąca olbrzymie portrety Stalina, Bieruta i Rokossowskiego oraz poczty sztandarowe. Długi korowód poszczególnych reprezentacji idących w alfabetycznym porządku był gorąco oklaskiwany przez widzów.**

Po defiladzie odbyły się pokazy taneczne zespołów szkolnych.

Na kilkunastu boiskach i na pływalni olimpijskiej rozpoczęły się eliminacje Spartakiady. Pierwsze niespodzianki zanotowano w siatkówce, w której poniosły porażki drużyny dziewcząt z Warszawy, Łodzi i Bydgoszczy oraz zespoły męskie z Krakowa i Łodzi.

A oto ciekawsze wyniki:

Siatkówka dziewcząt: Wrocław — Szczecin 2:1, Opole — Wrocław 2:0, Łódź miasto — Szczecin 2:0, Warszawa woj. — Łódź miasto 2:0, Warszawa woj. — Opole 2:0, Łódź woj. — Warszawa miasto 2:0, Gdańsk — Stalinogród 2:0, Koszalin — Bydgoszcz 2:1, Lublin — Zielona Góra 2:0.

**W siatkówce chłopców: Warszawa woj. — Łódź woj. 2:1, Wrocław — Poznań 2:0, Warszawa — Łódź 2:0, Gdańsk — Kraków 2:1, Kielce — Gdańsk 2:1, Bydgoszcz — Szczecin 2:0, Zielona Góra — Olsztyn i Białystok po 2:1.**

**W koszykówce chłopców niespodzianką było zwycięstwo Szczecina nad Warszawą miasto 26:25. Kraków wygrał z Białymstokiem 69:29, a Poznań z Wrocławiem 48:30. W koszykówce dziewcząt Zielona Góra pokonała Rzeszów 30:8, Łódź — Warszawę 49:4, a Poznań — Zieloną Górę 14:10.**

**W zawodach eliminacyjnych piłki ręcznej kobiet Białystok pokonał Kraków 6:4, Stalinogród — Łódź 11:1, Bydgoszcz — Wrocław 6:5, Lublin — Warszawa 4:2, a Kielce — Warszawę woj. 4:0.**

### KTO Z POLAKÓW WALCZY NA TORZE Z CZECHAMI

SZCZECIN. Ustalono już program zawodów kolarskich na torze z udziałem reprezentantów CSR oraz składy drużyn. W wyścigach sprinterskich wystąpią: Kupczak, Grundman i Marchwiński oraz Czechosłowacy: Machek, Kosta i Foucek. W wyścigu na 4000 m indywidualnym na czas z dwóch startów pojadą: Klabiński, Ulik i Drążkowski oraz Cihlar, Nouza i Opavsky (CSR).

Te dwie konkurencje wejdą do punktacji ogólnej zawodów. Ponadto odbędzie się wyścig na dystansie 20 km (50 okrążeń toru), w którym wezmą udział wszyscy zawodnicy czechosłowaccy i polscy oraz kolarze rezerwowi i szczecińscy.

Przy ustalaniu składu nie był brany pod uwagę Bek z powodu kontuzji odniesionej na treningu.

### ZACIĘTA WALKA O TYTUŁY MISTRZÓW SZYBOWNICTWA

24 bm. ustalono wyniki przelotu docelowo-powrotnego, który odbył się we wtorek na szybowcowych mistrzostwach Polski. Na trasie Leszno — Gniezno — Leszno (203 km) startowały 42 szybowce typu „Mua-Ter" oraz prototyp wyczynowy „Jaskółka" startujący poza konkursem.

**Z 32 zawodników, którzy spełnili warunki konkurencji najlepszym był Wojnar (Kraków). Przebył on całą trasę ze średnią szybkością 60,1 km/godz. Drugie miejsce zajął Popiel (Wrocław) — 58,7 km/godz., trzecie Pawlikiewicz (Wrocław )— 58,3 km/godz.**

**Z kobiet pierwsza była Adamek (Warszawa) — 53,3 km/godz. przed Szemplińską (Warszawa) — 48,4 km/godz. i Czmielówną (Stalinogród) — 46.9 km/godz.**

Wyniki tego przelotu wprowadziły ponowne zmiany w klasyfikacji ogólnej mistrzostw. W konkurencji mężczyzn z wyjątkiem pierwszego miejsca, które zajmuje nadal Popiel (Wrocław) — 9074,5 pkt., wszystkie dalsze pozycje uległy zmianom. Na drugie miejsce wysunął się Witek (Wrocław) — 8572.5 pkt., na trzecią pozycję — Wojnar (Kraków) — 8481,7 pkt.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajmuje nadal Szemplińska — 9271,8 pkt., drugie Adamek — 8732 pkt., a trzecie Nehay — 6830,4 pkt.

W gorących dniach na łąkach nadwiślańskich

# SPÓŁDZIELCZE SIANOKOSY

Już dawno w łąki Otorowa werżnęły się trawiarki. Nad maszynami wisi krążek słońca, który w godzinach upału staje się nieomal popielaty. Mijają gorące dnie sianokosu. Wieczorem ludzie są bardzo znużeni i jednocześnie — są szczęśliwi. Będzie piękne siano... Ten prosty zachwyt jest nagrodą pracy. Na łąkach otorowskich pracowały w 1952 r. brygady meliorantów. Nie było jeszcze spółdzielni produkcyjnej w Otorowie, a już państwo kładło fundamenty pod dobrobyt. W dwa lata później kolektyw spółdzielni produkcyjnej „Przyszłość" dokonał we własnym zakresie renowacji urządzeń melioracyjnych. Oczyszczono rowy, uregulowano ostatecznie system melioracji. Dobre zagospodarowanie tych terenów nie mogło pozostać bez rezultatów „W tym roku — mówi Michał Sobucki — łąki otorowskie dają dobry plon. Jest to dla nas sprawa niesłychanie ważna. Od ilości i jakości siana zależą perspektywy rozwinięcia hodowli. W tej chwili sens całej sprawy sprowadza się do szybkiego ukończenia sprzętu trawy. Napinamy harmonogram dnia, nikt nie żałuje pracy..."

W pow. bydgoskim jest dużo łąk, w gminie Solec Kujawski jest ich szczególnie dużo. Trzeba jednak powiedzieć otwarcie, sięgnąć w przeszłość: zaniedbane były i mało wydajne piękne, nadwiślańskie łęgi. Chłopi tej gminy nie należeli do zacofanych, ale przecież nie doceniali znaczenia paszy zielonej. Zwyczajem chłopów na Pomorzu czekali „aż trawa sama wyrośnie" i z wielkim nakładem trudu szukali sztucznych pasz dla bydła (odpady). Trzeba było intensywnej propagandy i wielkich inwestycji na meliorację ze strony państwa, aby zmienić ten niedorzeczny stosunek do sprawy. Przeciętnie w gminie Solec wzrost wydajności siana z łąk jest dwukrotny. Wszystko wskazuje, że w bieżącym roku i ta granica będzie wysoko przekroczona. Zielone łęgi nad Wisłą stają się bogactwem ziemi, rzeczywistą bazą paszową dla hodowli, realnym warsztatem dobrobytu.

### GODZINY SŁOŃCA I MELDUNKI

Gorące są dni sianokosu w gminie Solec Kujawski. Utrata godzin (w zmiennych pogodach) może być przyczyną obniżenia wartości siana. Doskonale wiedzą także o tym chłopi indywidualnie gospodarujący. Dzięki sporządzeniu planów zaopatrzenia w maszyny (GOM) — mogą oni sprzęt trawy przeprowadzić z dużą szybkością. Zewsząd napływają dobre meldunki. Streszczają one dużo słonecznych, ciężkich godzin pracy, lecz treść ich jest szczęśliwa: kończymy sprzęt. Maszyny i ludzie opaleni na brąz — walczą w jednej linii. A na łąki Otorowa, Łęgnowa i inne — wyszły już zgrane kolektywy...

Spółdzielczość produkcyjna ma najwięcej do powiedzenia w racjonalnej i długofalowej gospodarce łąkarskiej. Wprawdzie zrzeszenia uprawy łąk są świetną formą zagospodarowania terenów pomelioracyjnych, ale spółdzielnie górują (szczególnie w trudnych terenach) zwartą i konsekwentną gotowością do realizacji harmonogramu sprzętu, lepszą koncentracją siły roboczej i technicznej w gorącym momencie. Spółdzielnie mają większe możliwości we wprowadzaniu nowych metod pracy, powiększania taboru technicznego (długofalowe inwestycje własne), także łatwiej pokonać ramię przy ramieniu trudności nieprzewidziane.

„Z łąk czterech spółdzielni produkcyjnych w gminie — informuje rzeczowo (na podstawie świeżych meldunków) sekretarz GK PZPR Olejniczak otrzymujemy pozytywne i dobre meldunki. Sianokos rozwija się planowo, zbliża ku ukończeniu, będzie znacznie lepszy niż w ub. latach. Trzeba podkreślić szybką i sprawną pomoc POM-u w Stopce, wreszcie GOM-u w Solcu".

Na odwiedzenie GOM-u znaleźliśmy czas. Kierownik Władysław Topi żyje sianokosem, choć do jego biura i warsztatów wiatr tylko przynosi zapach łąk. Ale w soczystych łęgach nad Wisłą zdają swój egzamin maszyny, które naprawiał i szykował do uderzenia taki dzielny pracownik jak Laszewski, jak inni. Z GOM-u w Solcu wyszło w tym roku do pracy 9 trawiarek, 6 przetrząsaczy i 6 grabi konnych. Remont był dobry i nie ma meldunków o defektach. W umowach GOM-u figuruje 45 ha łąk. To wielki kawał pracy, egzamin dla maszyn i ludzi. Atak trwa...

### O CZYM MÓWIMY W OLSZYNIE...

Oto słońce traci jakby kształt, rozpływa się we własnym upale. Ale w cieniu olszyn (w godzinie odpoczynku) jest o czym mówić i nikt się od rozmowy nie uchyla. Wszystkim nam kością w gardle stoi sprawa suszaków. Na tak pięknym terenie łąkarskim ludzie prawie nie znają suszaków. Wygląda na to, że sprawa zsunęła się z ostrza żywej propagandy i pożyteczne broszurki odpoczywają w nieznanych biurkach. Spółdzielcom i chłopom nie zaniesiono w teren prostych i cennych informacji. Oto piękna praca dla aktywu: spopularyzować suszaki. Olejniczak i Sobucki obiecują gorąco się tym zająć...

Sprawa suszaków (płotków i ram do suszenia trawy) jest tylko pozornie sprawą małej wagi. W rzeczywistości jest to problem pierwszorzędny i łatwy do rozwiązania. Trawy suszone w ten sposób mają lepszą wartość treściwą, mogą być suszone nawet w okresie złej pogody (przewiewność), przyczyniają się do skrócenia czasu pracy, a zatem przyspieszają sprzęt siana. Drugi zbiór z łąk będzie również lepszy, ponieważ trawy skoszone i położone na suszakach nie hamują wzrostu roślin (czego nie da się uniknąć przy odkosach leżących na ziemi). Przewagę tego systemu suszenia można podkreślić wielostronnie.

Ale oto minęła godzina odpoczynku. Wkrótce wydłuży się cień naszych olszyn. W zielonym morzu pływają brzękliwe trawiarki. Daleko — błyszczy Wisła. Gdy słońce zsunie się za nią i spadnie rosa — w Otorowie na planach postawią cyferki. Harmonogram dnia sianokosu zamyka noc i ciche gwiazdy.

*M. Krystyn*

## „Panna Wodna"




*Największy statek żeglugi przybrzeżnej „Panna Wodna" wypłynął na pierwszą wycieczkę po morzu, rozpoczynając sezon wycieczkowy na Wybrzeżu.*

*Na zdjęciu: Wycieczkowicze na pokładzie statku. (Foto — CAF)*

# Chłopi powiatu Lipno szykują żniwny front

Na moście w Lubiczu, nad połyskliwą i krętą wstęgą Drwęcy — mijamy granicę powiatu lipnowskiego. W dojrzewających polach trwa słoneczna cisza. Gdy auto zatrzyma się na chwilę w Kikole czy Fabiankach, przez uchylone szyby wdziera się słodki zapach lata. Ale cisza w polach powiatu lipnowskiego jest pozorna. 225 gromad chłopskich, 38 spółdzielni produkcyjnych, PGR-y — wszystko to żyje nadchodzącym dniem żniw. Dużo trudu chłopskiego żyje i rozwija się w łanach, które z zielonych stają się płowe — dojrzewają. Oto zbliża się czas, w którym trud ten zacznie owocować...

W jesieni 1952 r. do Bydgoszczy napływały meldunki o realizacji dostaw. Powiat lipnowski nie należał do przodujących. Trzeba to powiedzieć po prostu, bez osłonek. Powiat ten wprawdzie poprawiał później swą pozycję, ale aktyw musiał włożyć wiele pracy w doprowadzenie sprawy do końca. Sztuka zwalczania trudności polega przede wszystkim na umiejętności wyciągania wniosków, określenia przyczyn zła i energicznym przeciwdziałaniu. **Brak należytej organizacji akcji żniwno-omłotowej jest najczęściej głównym powodem opóźniania akcji sprzedaży zboża państwu.** Do takiego wniosku doszli ludzie w Lipnie i wyciągnęli z tego konsekwencje. „Naszą ambicją — mówi ob. Jasiński z Wydz. Rolnego Prezydium PRN — jest sprawnie przeprowadzić w br. akcję żniwno-omłotową i wzorowo, na przodującej pozycji, wykonać obowiązki względem państwa. Błędy zostaną wyeliminowane, mamy wiele konkretnych podstaw do pomyślnego działania. A przede wszystkim — jesteśmy młodzi, chcemy pracować, musimy zwyciężyć trudności".

Zasiewy w 1952/53 r. stały w pow. lipnowskim pod znakiem specjalnie intensywnego zaopatrzenia w ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne, maszyny. Dzięki temu, mimo niezbyt korzystnych warunków atmosferycznych (szczególnie dla gruntów lekkich) zbiory zapowiadają się dobrze. W ub. latach wielkim problemem pow. lipnowskiego był brak maszyn. Sytuacja ta uległa obecnie wielkiej poprawie. Znać tu troskę państwa, dzięki któremu **powstał drugi POM w Ochocinie.** Wobec tego w powiecie czynne są już dwie bazy nowoczesnych maszyn rolniczych, przy czym powiększyła się bardzo wydatnie ilość żniwiarek i snopowiązałek. Brak tych ostatnich zaważył w ub. roku na szybkości w przeprowadzeniu akcji żniwnej. Wzrosła również liczba agregatów omłotowych. Faktem, który mówi za siebie, **jest stale zwiększający się zakup maszyn przez średniorolnych chłopów.** Świadczy to pozytywnie o podnoszeniu się ogólnej zamożności i o zdrowej inicjatywie inwestowania w gospodarstwach.

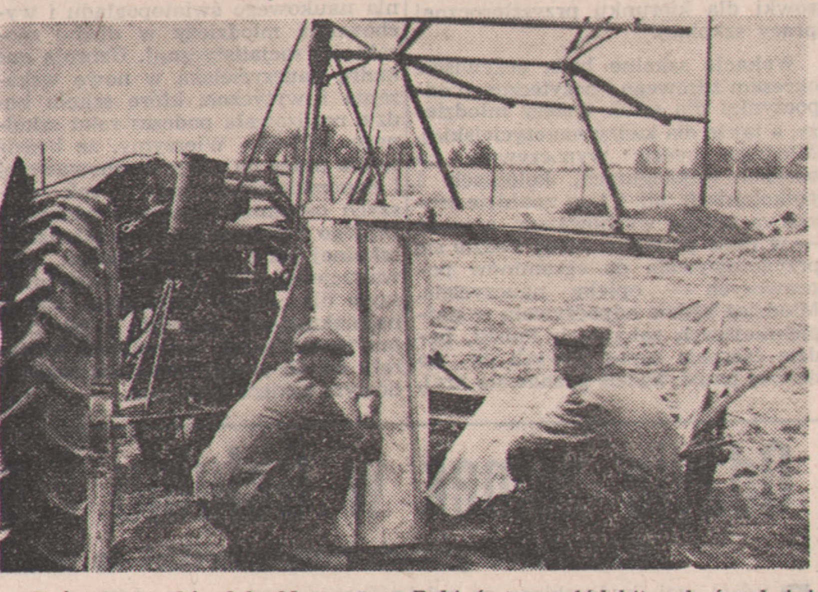
Momentem bardzo istotnym jest rozwój spółdzielczości produkcyjnej w pow. lipnowskim. Przykład spółdzielców, ich bojowej postawy w realizacji żniw i omłotów działa dodatnio na chłopów. Spółdzielnie przodują w pomocy sąsiedzkiej. W Liciszewach w gminie Mazowsze spółdzielnia wsparła chłopów gospodarujących indywidualnie. Dała im agregaty, przekazała własny zapał żniwny w ub. r. I oto liczba członków w tej spółdzielni wzrosła w br. o 40 niemal procent. A w ogóle liczba kolektywów spółdzielczych w powiecie podniosła się do 38, przy czym powstały i działają 42 komitety założycielskie. Ta potężna czołówka powiatu lipnowskiego jest niezawodną siłą w nadchodzących żniwach i omłocie.

Przed aktywem stoją poważne aktualne zadania. W tych dniach odbywają się zebrania, na których omawiany jest dokładnie plan pomocy sąsiedzkiej, zaopatrzenie w maszyny na podstawie umów i list zapotrzebowania dla GOM-ów, zaopatrzenie w części dodatkowe, podejmowanie zobowiązań o skróceniu czasu sprzętu zbóż i wiele innych. Powstają specjalne komisje przy udziale szerokiego aktywu gospodarczego i społecznego. Powiat lipnowski szykuje się do żniw na wszystkich ważnych odcinkach.

Chłopi tego powiatu zdają sobie sprawę, że od nich samych, od energii i sprawności w przeprowadzeniu akcji — zależą perspektywy Planu Narodowego i szybki wzrost stopy życiowej. Każde ziarno jest cenne, a więc cenna jest każda godzina w zebraniu tego ziarna. Oto decydujący moment, splot wszystkich gorących spraw spółdzielcy, pracownika PGR, chłopa gospodarującego indywidualnie — żniwa. Oto prawdziwa bitwa, którą trzeba wygrać i która będzie wygrana.

Chłopi tego powiatu mają przed oczami osiągnięcia długofalowej, starannie przemyślanej gospodarki państwa, niesłabnącej troski i opieki. W powiecie lipnowskim jest miejscowość Moczadła, gdzie dwa lata wstecz gniły w wodach bagna wielkie przestrzenie łąk. Uderzyli tam ludzie Planu — melioranci. W tym roku paręset ha bagien na Moczadłach daje wspaniałe, „zielone złoto" — siano. I coraz nowe przestrzenie łąk wyłaniać się będą z Moczadeł. A z pól pow. lipnowskiego wyłaniać się będzie urodzaj i dobrobyt dnia dla szarych, cierpliwych i nieugiętych ludzi pracy. (m)

## Dzień gotowości do kampanii żniwno-omłotowej



*Państwowy Ośrodek Maszynowy Rąbień (pow. łódzki) zakończył już całkowicie remont maszyn żniwnych i innego sprzętu rolniczego potrzebnego do nadchodzącej kampanii żniwno-omłotowej.*

*Na zdjęciu: Brygadzista traktrowy POM, racjonalizator Władysław Sąkorski zakłada wraz z traktorzystą płótna do snopowiązałki w celu przeprowadzenia próby sprawności technicznej. (Foto — CAF)*

Na budowli Planu Sześcioletniego

# W domu młodych kadr chemików

Piaskowa „Skoda" Bydgoskiego Zjedn. Budownictwa Przemysłowego, Oddział w Inowrocławiu zatrzymuje się przed parterowym barakiem. Tu mieści się biuro techniczne budowy obiektu Planu 6-letniego — wspaniałego internatu zespołu szkół chemicznych w Mątwach.

### JAK W NOWOCZESNEJ BAJCE

Gmach jest wspaniały nie tylko swymi rozmiarami, o kubaturze 27 tysięcy metrów sześciennych i długości 105 m. Wspaniałe jest także jego wnętrze. Piękne, długie korytarze o seledynowych lamperiach prowadzą do sypialni. Jasne parkiety, centralne ogrzewanie, szafy w ścianach, jarzeniowe oświetlenie — wszystko to dla 450 dziewcząt i chłopców, przyszłych budowniczych przemysłu chemicznego. W obydwu skrzydłach budynku znajdować się będą po dwie świetlice dla uczennic i uczniów: jedna, „cicha" do nauki, druga, „głośna", do gier, prasówek, zajęć. Ogromna sala jadalna jest piękniejsza od wielu zakładów gastronomicznych w mieście. Ściany i podłoga wielkiej kuchni wykładane są białymi kaflami. Nowoczesne łazienki z natryskami, szatnie, szerokie, wygodne schody dopełniają reszty.

Budowę internatu rozpoczęto dwa lata temu jako inwestycję Inowrocławskich Zakładów Sodowych. Roboty zakończone miały być do 1 lipca. Jednak, dzięki zobowiązaniu podjętemu w dniu 8 marca — roboty budowlane zakończone zostaną w tych dniach.

### LUDZIE NA BUDOWIE

Brygada parkieciarzy Wiktora Kanciaka i Polikarpa Stannego kończy właśnie ostatnie prace w wielkiej sali jadalnej. Murarze-lastrykarze Władysław Kaczmarek i Antoni Dybalski, płytkarze: Feliks Kaczmarek, Zygmunt Mrówczyński, Kazimierz Jaworski, Franciszek Harenda dzięki współzawodnictwu i realizacji zobowiązania ukończyli roboty na 10 dni przed terminem — 10 maja. Przy budowie internatu wyróżnili się stolarze Jakubowski i Kłaczyński, brygada malarska Józefa Lisiaka, operator sprzętu budowlanego przy obsłudze betoniarek i wind — Maria Królak.

Na placu budowy krząta się także młodzież — jedni znoszą już sprzęt do nowego budynku, inni przyszli popatrzeć z bliska na piękny gmach, który od września stanie się ich drugim domem.

### WYDAJNIE PRACUJĄ

Starszy technik budowlany, Zygmunt Nowicki otrzymał tytuł najlepszego kierownika budowy. W dzienniku budowy nie ma zaległości. Administracja prowadzona jest na bieżąco. Książka zobowiązań mówi o współzawodnictwie całej załogi. Od 15 czerwca na budowie obowiązuje nowy taryfikator — wszyscy pracują według nowych norm w budownictwie.

— Dzięki szkoleniu wewnątrzzakładowemu i osiąganym przez to kwalifikacjom, wielu robotników pozostało na dawnych grupach, które obecnie są o dwa stopnie wyższe — tłumaczy nam kierownik Nowicki.

— Na przykład ja — mówi cieśla Henryk Zdziarski. — Na budowie zacząłem pracować w grudniu 1951 roku, przedtem byłem sezonowym w cukrowni. Na budowie przeszedłem kurs ciesielski i złożyłem egzamin z wynikiem bardzo dobrym. Miałem grupę V. Obecnie, według nowego taryfikatora, zaszeregowany zostałem znowu do V grupy, a w praktyce wygląda to tak: dawna V grupa dniówkowa wynosiła zł 2,55, nowa wynosi 2,80. Obecna V grupa w akordzie wynosi 3,29 zł. Dzięki kwalifikacjom, pozostałem w mej grupie, a zarobek zwiększył się.

Zatrudniony przy konstrukcji dachów Krzemiński zaszeregowany był do VII grupy, gdyż tyle ich było w ciesielstwie. Kwalifikacje Krzemińskiego wymagały zaszeregowania do wyższej grupy, co nastąpiło dopiero przy zastosowaniu nowego taryfikatora, według którego pozostał on w grupie VII i zarobek jego zwiększył się około 20 proc. Dawna „siódemka" dniówkowa wynosiła bowiem 3,17, obecnie wynosi 3,23, a w akordzie 3,85.

### PRZEZ SZKOLENIE DO WYŻSZYCH KWALIFIKACJI

Cała załoga pracuje na akord i wszyscy przechodzą szkolenie. Dzielna brygada parkieciarzy Kanciaka i Stannego — to cieśle. Sztuki układania parkietów nauczyli się przy budowie. Zbrojarz Tadeusz Kwiatkowski wysłany został do Technikum Budowlanego we Wrocławiu.

Robotnicy na budowie stale podnoszą swe kwalifikacje zawodowe. Obecnie, po wprowadzeniu nowego taryfikatora — szkolenie wewnątrz-zakładowe nabierze jeszcze większego rozmachu.

### WZOROWY HOTEL ROBOTNICZY

Blisko internatu znajduje się wzorowy hotel, w którym mieszkają robotnicy z tej budowy i z innych budów BZPB. Hotel składa się z trzech parterowych, murowanych



*Za kilka dni nie będzie już rusztowań na frontonie gmachu.*

baraków i mieści 216 łóżek. Jak nas informuje kierownik Horowski, hotel w Mątwach zajmuje pierwsze miejsce wśród hoteli robotniczych woj. bydgoskiego. Czyste, jasne sypialnie, kolorowe firanki w oknach, umywalnie i prysznice, dobrze wyposażone ambulatorium, izba chorych, pokoje gościnne. Piękna świetlica, jadalnia, kuchnia, wydająca smaczne i niedrogie obiady, „podręczna" kuchnia do podgrzewania posiłków czy kawy — oto doskonałe warunki wypoczynku po pracy. Wkrótce hotel robotniczy zostanie zradiofonizowany i we wszystkich pokojach zainstalowane będą głośniki.

Kompleks budynków w tej części Mątew — wspaniały gmach szkoły zawodowej, równie wspaniały gmach internatu i wzorowy hotel robotniczy — to jeden z wielu wycinków wielkiej, pięknej, jasnej rzeczywistości dzisiejszej, która nosi imiona: POKÓJ — PLAN — SOCJALIZM. (L)

# Po wytrwałej nauce - wakacje

A więc wakacje. Po wytrwałej nauce uczniowie gromadzą się w aulach na uroczystościach zakończenia roku szkolnego, wysłuchują bilansu swej własnej pracy, pracy grona nauczycielskiego, pracy całej szkoły. Przodownicy nauki i przodownicy pracy społecznej otrzymują nagrody i wyróżnienia, maturzyści przekazują sztandar szkolny młodszym kolegom, młodzież odbiera z pewnym wzruszeniem świadectwa. Wzruszy się serce rodzicielskie, pedagog z największą życzliwością będzie ogarniał wzrokiem sylwetki tych, którzy opuszczą szkołę, by dalej kształcić się na wyższej uczelni, by zdobywać kwalifikacje w tylu pięknych zawodach, by stać się pełnowartościowymi budowniczymi Polski Ludowej. Uroczystości zakończenia roku szkolnego zamykają występy artystyczne, zmontowane przy życzliwej współpracy komitetów rodzicielskich, tych najwierniejszych sojuszników we wszystkich zmaganiach o właściwy poziom nauczania, o socjalistyczne wychowanie, o jak najlepsze wyniki całokształtu odpowiedzialnej pracy szkoły. A potem już... wakacje.

Ofiarna kadra pedagogiczna starała się podczas trwania roku szkolnego spełniać postulaty ubiegłorocznych konferencji sierpniowych oraz wytycznych narady przodujących nauczycieli, postulatów, które jako główne zadanie dla wszystkich szkół i nauczycieli stawiały obowiązek wychowywania młodzieży w duchu głębokiego umiłowania Polski Ludowej i w duchu szczerego internacjonalizmu. Na swoich ważnych posterunkach nauczycielstwo wypełniało trudne swe obowiązki z wielką ofiarnością. Nauczycielstwo zasłużyło sobie również na wyrazy pochwały i szczery szacunek za wkład pracy społecznej włożonej w dzieło umacniania Frontu Narodowego, jednoczącego wszystkich uczciwych Polaków w pracy nad realizacją porywających zadań programu wyborczego. Nauczycielstwo wykazało wyraźniej niż kiedykolwiek indziej, że potrafi oddziaływać wychowawczo i porywać za sobą na drogę twórczego entuzjazmu własnym przykładem, własną, czynną głęboko patriotyczną postawą. Dzięki tej postawie oblicze nowej szkoły w naszej Ojczyźnie coraz podobniejsze jest tym wzorom, jakie stawiamy sobie do osiągnięcia. Nauczyciele, uczniowie, komitety rodzicielskie, w ogóle — szkoła, wciąż jeszcze uzupełniać musi braki, przełamywać trudności codziennego życia. Obok dorobku uwidaczniającego się w coraz lepszych metodach nauczania i wychowywania, obok coraz lepszych wyników kształtowania młodzieży na ofiarnych, świadomych swych zadań i obowiązków obywateli, obok osiągnięć potwierdzających słuszność położenia nacisku na pracę kolektywną wszystkich czynników związanych ze szkołą, szkoła notuje jeszcze niedomagania, takie lub inne niedopatrzenia, usterki, braki, błędy, które wpływają hamująco w mniejszym lub większym stopniu na przeprowadzenie jej zadań. Zarówno te osiągnięcia jak i te braki przeanalizowały przed zakończenim roku szkolnego grona pedagogiczne jak i komitety rodzicielskie, komitety opiekuńcze jak i organizacje i kolektywy uczniowskie. Wnioski z tej analizy będą stanowiły cenne wskazówki dla kierunku przyszłorocznej pracy szkolnej.

Wakacje szkolne będą oczywiście okresem zdrowego i pożytecznego odpoczynku dla setek tysięcy młodzieży, a także dla kadry nauczycielskiej. Młodzież będzie wypoczywała na obozach wakacyjnych, koloniach i półkoloniach, ale i tam znajdzie troskliwą opiekę wychowawcy, a także — w razie potrzeby, kiedy będzie się przygotowywała do egzaminów poprawczych — opiekę nauczyciela. Młodzież będzie odpoczywała w najpiękniejszych zakątkach Polski, będzie czerpała zapas nowych sił do dalszej nauki, będzie poznawała kraj, zetknie się z ciekawymi zagadnieniami życia. Wakacje jej są więc jednym z dalszych ogniw obywatelskiego wychowania. Dając odpoczynek, pogłębią zrozumienie wielu kwestii poznanych w szkole.

Nauczyciele będą wypoczywać również, czy to w własnych ośrodkach wypoczynkowych, czy to w domach FWP. Część wakacji poświęcą jednak na kursy wakacyjne, podczas których dzięki wykładom, ćwiczeniom praktycznym i dyskusjom będą dalej pogłębiać i ugruntowywać światopogląd naukowy, zdobywać silniejsze jeszcze podstawy do skutecznej walki o kształtowanie nowego człowieka. W kursach wakacyjnych weźmie udział przeszło 7000 nauczycieli wszystkich typów szkół, podległych Ministerstwu Oświaty. W stosunku do roku ubiegłego stanowi to zdwojenie liczby kursantów.

Nauczycielskie konferencje sierpniowe, które poprzedzą rozpoczęcie nowego roku szkolnego, zajmą się specjalnie zagadnieniem kształtowania naukowego światopoglądu i wychowania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej. Uzbroją one kadrę nauczycielską w nowe wskazania i wytyczne, które szkoła będzie realizowała podczas roku szkolnego 1953-54. Wierzymy, że będzie to dla pracy na niwie wychowawczej i nauczycielskiej znowu rok dalszych osiągnięć i nowych zdobyczy. Dlatego życzymy zarówno młodzieży szkolnej jak i nauczycielstwu, aby wakacje spędziły z jak najpełniejszym dla siebie pożytkiem, aby w najpiękniejszej pogodzie i jak najprzyjemniejszych warunkach nabierały sił do pracy, która ich czeka z nowym rokiem szkolnym.

# Stała Wszechzwiązkowa wystawa budowlana

Stałą Wszechzwiązkową Wystawę Budowlaną w Moskwie zwiedzają codziennie tysiące. Można spotkać tu nie tylko specjalistów — budowniczych, inżynierów i robotników budowlanych ale i przedstawicieli wszystkich innych zawodów. W liczbie ich znajdują się również robotnicy gospodarstw wiejskich, konstruktorzy maszyn, metalowcy, artyści itp.

Wystawa pokazuje cały rozmach pokojowego, socjalistycznego budownictwa radzieckiego, wykazując równocześnie, do jakich sukcesów dojść można w budownictwie, dzięki zastosowaniu przeróżnych udoskonaleń.

Pośród tysiąca różnorodnych eksponatów znajduje się m. in. olbrzymia kilkumetrowej wysokości mapa Moskwy. Kiedy włączy się światło, jarzącym łańcuszkiem na mapie odznaczają się granice starej i nowej Moskwy, jej rozległe dzielnice, zabudowane wspaniałymi gmachami, parki, bulwary, linie metro, przestrzenie wodne itp.

Mapa to zaledwie wstęp do najrozmaitszych gigantycznych i precyzyjnych eksponatów oraz nowatorskich i racjonalizatorskich pomysłów w dziedzinie budowlanej, które widzimy we wszystkich działach wystawy.

# Odżyje zamek w Golubiu i pałac w Kikole

### Kilka słów o pracach konserwatorskich na terenie woj. bydgoskiego

Budżet woj. bydgoskiego na rok 1953, podobnie jak budżety wszystkich innych jednostek administracyjnych jest wyrazem pokojowego rozwoju naszej gospodarki narodowej oraz troski o zaspokojenie szeroko pojętych potrzeb człowieka pracy, a więc potrzeb zarówno natury gospodarczej jak i kulturalnej. Na sesji budżetowej Wojewódzkiej Rady Narodowej przewodniczący Prezydium WRN Mieczysław Lipert podkreślił, że plan gospodarczy 1953 roku kładzie szczególny nacisk na dalszy rozwój urządzeń kulturalno-socjalnych, szczególnie w zakresie oświaty i wychowania, szkolnictwa zawodowego, kultury, zdrowia i kultury fizycznej. W niniejszym artykule zajmiemy się jednym wycinkiem tylko z tego działu — sprawą konserwacji zabytków na terenie woj. bydgoskiego. Informacje udzielone nam przez wojewódzkiego konserwatora zabytków mgr Jerzego Frycza dają nam fragmentaryczny pogląd na rozmiary opieki, jaką Państwo Ludowe otacza zabytki kultury i miejsca historyczne. Tym fragmentem możemy uzupełnić obraz trwającej bez przerwy ofensywy kulturalnej, który w jego zasadniczym rysunku poznaliśmy podczas „Dni Oświaty, Książki i Prasy".

Stałą opieką konserwatorską są oczywiście otoczone wszystkie zabytki, nas jednak tutaj zainteresują roboty najpoważniejsze. Zacznijmy od b. klasztoru benedyktynek w Grudziądzu. Odbudowa tego wybitnego zabytku budownictwa barokowego z I połowy XVIII w. trwa od kilku już lat. W 1954 r. przewiduje się wykończenie budynku przez Muzeum Pomorskie w Toruniu, budowla bowiem ma być przeznaczona na tzw. Muzeum Podstawowe. Drugą poważną pozycją w pracy konserwatorskiej jest zamek w Golubiu, gotycka budowla krzyżacka z początku XIV w., najlepiej zachowany zamek na terenie Pomorza, z przebudową późnorenensansową z 1623 r., poprzez swą attykę nawiązujący do tradycyjnie polskich form architektonicznych. Tu, nad Drwęcą strzegł on ważnego brodu i dlatego bogata



*Fronton pałacu w Kikole (fragment)*

(Ze zbiorów Woj. Kons. Zabytków)

jest jego przeszłość historyczna. Ucierpiał Golub wielce podczas wojen w XV w., w 1653 r. przeszedł w posiadanie Szwedów, których wyparto dopiero po czterech latach. Powrócili znów jednak w 1703 r., później przychodzili tu Rosjanie, Francuzi... W 1411 r. gościł w zamku król Władysław Jagiełło, a w 1623 r. przybył doń król Zygmunt III w odwiedziny do siostry swej Anny Wazówny, która starostwo tu dzierżyła. Mówiąc, że tutaj również po raz pierwszy w Polsce, w ogrodzie szwedzkiej królewny pełnym roślin rzadkich tytoń uprawiano. Przed wojną w jednym skrzydle zamku mieściło się skromne muzeum etnograficzne. Uległ jednak przez wojnę zamek całkowitej dewastacji. W roku ubiegłym zabezpieczono renesansową attykę, w bieżącym zaś pokryje się żelbetowym stropem i dachem skrzydło zachodnie. Istnieje zamiar całkowitej odbudowy tego pięknego zabytku. Zależy to jednak od tego, czy znajdzie się użytkownik. Zamek doskonale nadawałby się na centralny ośrodek szkoleniowy względnie na ośrodek wypoczynkowy czy też dom pracy twórczej. Należy mieć nadzieję, że użytkownik się łatwo znajdzie, wobec czego prace budowlane nie będą musiały ulec ograniczeniu.

Inną poważną pracą konserwatorską jest odbudowa pałacu klasycystycznego w Kikole pow. lipnowskiego, prowadzona z kredytów SFOS. Piękna ta budowla z końca XVIII w. wzniesiona przez ówczesnego dziedzica, wojewodę płockiego Ignacego Zboińskiego, związana jest również z postacią genialnego muzyka polskiego Fryderyka Chopina, który tu koncertował podczas swoich kujawskich pobytów. Tu też, w ramach uroczystości chopinowskich, jakie będą miały miejsce we wrześniu na chopinowskim szlaku od Płocka poprzez Lipno, Rypin, Golub, Szafarnię, Turzno — odbędzie się koncert specjalny. Pałac, zdewastowany w 80 proc., zostanie po odbudowie przeznaczony na Ludowy Dom Oświaty i Kultury, pomieści szkołę, świetlicę itp. Warto tu przypomnieć społeczeństwu pow. lipnowskiego, że postępy w odbudowie tego pięknego zabytku zależeć będą od jego ofiarności na SFOS. Na razie pow. lipnowski w zbiórce na ten fundusz stoi na szarym końcu. Warto również wspomnieć, że okolica jest bogata w pałace klasycystyczne, niestety większość z nich nie jest właściwie użytkowana. Winny się tą sprawą zainteresować terenowe rady narodowe w Rypinie i Lipnie.

Z innych „aktualiów" konserwatorskich mgr Frycz wymienia Toruń, który odczuwa stałą potrzebę opieki konserwatorskiej i większego zainteresowania ze strony Miejskiej Rady Narodowej dla ochrony zabytków. Ostatnio aktualna jest sprawa uporządkowania terenu dawnych murów miejskich, sprawa konserwacji baszty zwanej „Monstrancją" (ma być pokryta dachem), gdaniska (dansker) oraz domu przy ul. Szczytnej z odkrytymi niedawno niezwykle cennymi malowidłami. W Chojnicach i Chełmnie prowadzi się prace przy murach miejskich. W Brodnicy przy Wieży Zamkowej i Wieży Mazurskiej. Poza tym na warsztacie — jeśli tak można powiedzieć - jest sprawa „Modrego Fartuszka" w Toruniu. Pracownie konserwacji zabytków przeprowadzają dokumentację techniczną i sprawa odbudowy tej barokowej z bogatymi tradycjami, istniejącej od czasów średniowiecza gospody, którą przejmie w użytkowanie PTTK — będzie aktualna w przyszłym roku.

Na zakończenie jeszcze jedna nowość. Jest możliwe, że po przeprowadzeniu inwentaryzacji ciekawszych chat podcieniowych z terenu Pomorza w okolice Torunia lub Kruszwicy zostaną przeniesione najcharakterystyczniejsze przykłady budownictwa drewnianego zagrożone rozbiórką i niszczejące w terenie. W ten sposób otrzymalibyśmy muzeum typu skansenowskiego.

Ograniczając się do tych kilku szczegółów informacyjnych, mamy przekonanie, że społeczeństwo woj. bydgoskiego przyjmie wiadomość o całokształcie prac konserwatorskich na Pomorzu, a szczególnie o odbudowie zamku w Golubiu i pałacu w Kikole z radością i w sposób właściwy oceni ten fakt, jako jeszcze jeden dowód troskliwej opieki władzy ludowej nad obiektami drogimi historii i kulturze narodowej. *(t).*



*Zamek w Golubiu* *(Fot. IKP — Woźniewski)*

**Z dziejów żeglugi na Wiśle**

# Wiślane szlaki handlowe



*Wilhelm Stryowski — „Flisacy na Przeróbce" 1864 r.*
*Foto A. Podlewski (Muzeum Pomorskie w Gdańsku)*

**ŻYCIODAJNA ARTERIA WODNA.** Wisła, największa polska rzeka, o długości 1.076 km, obejmująca wraz ze swoimi, przeszło 20 ważniejszymi dopływami ok. 200.000 kilometrów kwadratowych powierzchni naszego kraju, odgrywała od wieków rolę głównego szlaku handlowego, przez który już pod koniec XV wieku przewożono, samego tylko zboża, głównie żyta, ponad 10.000 łasztów (łaszt = 30 korcy = 3840 litrów). W XVI wieku eksport zboża z portu gdańskiego, do którego dochodziło ono przeważnie Wisłą, wzrasta stale i dochodzi w 1568 r. do wysokości 24.826 łasztów, czyli przeszło 50.000 ton.

Największa jednak cyfra wywozu zboża przypada na wiek XVII. Przeciętna wysokość wywozu przekracza 50.000 ton rocznie, a trafia się rekordowy 1618 rok, w którym wywieziono z Gdańska 128.789 łasztów, czyli przeszło 250.000 ton zboża.

Prócz tego produktu wieziono Wisłą drzewo, którego już w 1415 r. tak ogromne przytransportowano do Gdańska ilości, że zawalało ono stosami obydwa brzegi na przeszło milowej długości oraz wypełniało na znacznej przestrzeni koryto Wisły.

Drzewo to i zboże oraz wiele innych produktów szło do północnych i południowych, a głównie zachodnich portów Europy, zwłaszcza do Antwerpii i później do Amsterdamu, który w XVII w. skupił w swym ręku europejski handel zbożem.

**ŚRODKI KOMUNIKACYJNE.** Wymienione wyżej, olbrzymie masy zboża, drzewa, a także popiołu, wosku, smoły itp., płynęły Wisłą na różnego rodzaju statkach. Były to wielkie **szkuty, komięgi** i **dubasy**, oraz mniejsze, pomocnicze jednostki — lichtany, baty i łódki..

S z k u t a była największym statkiem wiślanym. Wyposażona w maszt i żagiel popychana była nadto przez 7 — 10 wioseł i posiadała załogę złożoną z 16 — 20 ludzi. Na szkutę ładowano do 55 łasztów towaru. Kilka szkut płynących razem pozostawało pod komendą rotmana (lub retmana), podczas gdy rolę opiekuna ładunku z ramienia właściciela pełnił tzw. szyper.

Wywodząca się z Mazowsza k o m i ę g a była statkiem bezmasztowym, o charakterystycznym kształcie czworobocznym. Służyła ona tylko jednorazowo do spławu, gdyż po przyjeździe do Gdańska czy Elbląga sprzedawano ją na opał lub budulec. Komięga posiadała 8 — 12 ludzi załogi i zabierała 20 — 35 łasztów. D u b a s y pochodziły z okolic ruskich i zbliżone były wielkością do komięg. Obsługiwało je 8 — 14 ludzi. Ładowano na nie około 20 łasztów zboża.

**LUD WIŚLANY.** Żyje jeszcze do dziś w piosence, poezji, plastyce i literaturze pamiętnikarskiej nikłe wspomnienie o polskim chłopie, który przez wiele wieków, w najprymitywniejszych warunkach, o głodzie i chłodzie transportował miliony ton szlacheckiego zboża do Gdańska i Elbląga.

W marcu, kwietniu i maju, a częściowo i w jesieni, zapełniała się Wisła wymienionymi wyżej pojazdami wodnymi, które prowadzili robotnicy wiślani, tzw. f l i s a c y. Flisaków spławiających drzewo nazywano o r y l a m i. Życie tych ludzi opisał w poemacie „F l i s", XVI-wieczny poeta mieszczański Sebastian Klonowicz. W plastyce polskiej ukazał nam lud flisaczy gdański malarz drugiej połowy XIX w. Wilhelm Stryowski.

Ani jednak dzieło Klonowicza, ani obrazy Stryowskiego nie dają nam pełnej prawdy o życiu flisaków. Całą nędzę tego życia odnajdujemy natomiast w epizodycznym co prawda jedynie ujęciu — w pamiętnikach gdańszczanki Joanny Schopenhauer, matki znanego filozofa. W książce jej, pochodzącej z XVIII w., czytamy o flisakach: „...Bałam się tych dzikich postaci, od których nikt jednak krzywdy nie doznał... nie po europejsku wyglądały te Szymki i ta flotylla. Że coś podobnego w cywilizowanym kraju istnieje, wydaje się nieprawdopodobnym; galernik z Tulonu, porównany z takim Szymkiem, może uchodzić za eleganta..."

Aż do drugiej połowy XIX wieku „wiślana droga" ciągle — choć coraz słabiej od czasu rozbiorów — tętniła życiem. Później zaniedbanie przez zaborców tej drogi, przeprowadzenie linii kolejowych i wreszcie celowe zepchnięcie Gdańska i jego portu na dalszy plan w gospodarce pruskiej doprowadziło do zamarcia flisu. Obecnie odżywa transport wodny na Wiśle, lecz praca człowieka odbywa się w dobrych, szczęśliwych warunkach.

**Franciszek Mamuszka**

CZERWIEC **25** CZWARTEK

DZIŚ: *Wilhelma Łucji*

UTRO: *Jana, Pawła*

**WAŻNIEJSZE TELEFONY:** Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-07. 23-41, 33-42.

## To i owo z Bydgoszczy

### Dopóki nikt nie złamał nóg...



*...radzimy kompetentnym czynnikom zainteresować się dziurą (hydrant?) w chodniku przy Al. 1 Maja 5. Od kilku dni zieje ona czarną głębią (30 cm) stwarzając niebezpieczeństwo dla licznych przechodniów. Trzeba natychmiast znaleźć zagubione względnie zastępcze nakrycie i dziurę załatać. (k. o.)*

### Tulipan pod kluczem



*Mam wuja. Na imię mu Alojzy. Czuję do niego wielką słabość. Pomyślałem więc: trzeba mu sprawić przyjemność. Znając jego słabość do kwiatów w przeddzień imienin chwyciłem za klamkę kiosku kwiaciarskiego MHD nr 2, przy ul. Śniadeckich 25. Zegar mój wskazywał dokładnie godz. 12 w południe, kalendarz zaś sobotę 20 czerwca br.*

*Niestety — mimo sprzyjającej pory dnia i roku drzwi nie ustąpiły. Chyba ze wstydu, iż nikogo z personelu sklepowego nie było o tej porze w kwiaciarni. W imieniu pokrzywdzonego wuja Alojzego oraz grona zawiedzionych klientów historię z kwiatkami pod kluczem wpisuję bez kwiatów do „sztambucha" MHD. (R)*

### Szanujmy zieleń...




*...i nie depczmy trawników. To wezwanie do społeczeństwa naszego miasta jest niewątpliwie godne, byśmy wszyscy je wzięli gorąco do serca. Dlatego wspominamy (nie mogąc ich niestety wymienić z nazwiska) ludzi, którzy wydeptali sobie ścieżkę na trawniku Parku Kochanowskiego, na odcinku od ul. 24 Stycznia 1945 r. do ul. Bojowników PPR wzdłuż Al. Mickiewicza. Dlaczego wydeptali? Prawdopodobnie dlatego, że chodnik ten jest zaniedbany i w gorące dni przy każdym kroku podnoszą się z niego tumany żużlowego pyłu, a porę deszczową zamienia się on w bajoro i błotko. Ludzie więc wolą szanować swoje obuwie bardziej niż zieleń. Kto znajdzie rozwiązanie dla tej sprawy?*

*(k. o.)*

### Rzeczy znalezione

Legitymację „Spójni" Jerzy Krzymieniewski, wieczne pióro, teczkę skórzaną. Kartę meldunkową — Sylwester Krogulski. Odebrać w Dziale Ogłoszeń IKP Bydgoszcz, Czerwonej Armii 2 (Pod Arkadami)

**Przed kampanią żniwno-omłotową**

# Rolnictwo woj. pomorskiego kończy przygotowania

W państwowych gospodarstwach rolnych, powiatowych i gminnych ośrodkach maszynowych, w spółdzielniach produkcyjnych i wsiach indywidualnych województwa bydgoskiego trwają ostatnie przygotowania do kampanii żniwno-omłotowej. Całością prac kieruje wojewódzka komisja dla spraw kampanii żniwno-omłotowej, która na ostatnim swym posiedzeniu w dniu 22 bm. przeprowadziła analizę dotychczasowych przygotowań do akcji, ostatnią przed „dniem gotowości", wyznaczonym uchwałą Prezydium Rządu na 25 bm.

Szczególną uwagę zwrócono na dwa najistotniejsze elementy, od których w dużym stopniu zależy sprawne przeprowadzenie całej kampanii: na remonty maszyn w POM, GOM, PGR i u chłopów indywidualnych oraz na zabezpieczenie PGR dostatecznej ilości siły roboczej na okres żniwny.

Ze sprawozdań uczestników narady wynika, że stan remontów maszyn żniwnych nie jest w pełni zadowalający.

Narada stwierdziła, że jedną z przyczyn opóźnień w remontach maszyn jest mało operatywna praca aparatu zaopatrzenia, który nie potrafił na czas przeprowadzić szczegółowej analizy zapotrzebowania na części zamienne i zabezpieczyć w pełni wykonania remontów wszystkich maszyn żniwnych w województwie. Wojewódzka komisja zadecydowała podjąć natychmiast odpowiednie kroki, celem jak najszybszego usunięcia stwierdzonych niedomagań i braków.

Znacznie lepiej przedstawia się sprawa uzyskania dodatkowej ilości rąk do pracy w PGR naszego województwa na okres żniwny. Dzięki powszechnemu zrozumieniu ważności tej akcji niedobór ten jest już prawie całkowicie usunięty. Swój udział w żniwach zadeklarowały licznie żony pracowników PGR oraz pracownicy szeregu zakładów przemysłowych.

Masowo zgłaszają się w tym roku do żniw studenci: w miesiącu sierpniu na polach PGR naszego województwa będzie pracować 2400 studentów z wyższych uczelni Poznania i Łodzi. Specjalne komisje kontrolne ORZZ i WRN przeprowadzą lustrację wszystkich punktów zakwaterowania, aby zagwarantować właściwy poziom warunków higieniczno-sanitarnych i aprowizacyjnych.

Załogi państwowych gospodarstw rolnych okręgu bydgoskiego dokładają starań aby do tegorocznych żniw przystąpić bez zaległości i opóźnień. W szybkim tempie dobiega końca przerywka buraków i sianokosy, które zostaną zakończone przed 1 lipca. Do sprawnego przeprowadzenia sprzętu zbóż w PGR przyczyni się zastosowanie w zespołach PGR na terenie południowych powiatów województwa potężnego parku kombajnów w ilości 43 sztuk.

W dniu 25 bm. — w „dniu gotowości" na terenie całego województwa zostanie przeprowadzona szczegółowa kontrola przygotowań, aby zagwarantować rolnictwu pomorskiemu pełne zwycięstwo w walce o plon czwartego roku Planu 6-letniego. (G)

## Trwają przygotowania do Festynu Ludowego na budowę Warszawy

Jak już informowaliśmy, bydgoski Okręgowy Zw. Cechów organizuje dorocznym zwyczajem Wielki Festyn Ludowy Rzemiosła, przeznaczając dochód na Społeczny Fundusz Odbudowy Warszawy.

Tradycyjna ta impreza, w której zawsze biorą udział tysiące mieszkańców Bydgoszczy, odbędzie się 5 lipca w lasku przy boisku im. Świtały. Komitet Organizacyjny Festynu prowadzi wszechstronne przygotowania, aby Festyn udał się jak najlepiej; w przygotowaniu jest szereg rozrywek i atrakcji, loterie fantowe, gry itp.

W trosce o jak najlepsze wyniki tej reprezentacyjnej imprezy indywidualnego rzemiosła Bydgoszczy, Okręgowy Zw. Cechów za naszym pośrednictwem zwraca się do ogółu rzemiosła bydgoskiego o gremialne składanie ofiar na ten cel, zarówno w gotówce jak i w naturze, na ręce upoważnionego członka Kom. Organizacyjnego.

**Spacerkiem po RLA**

## 500 lekarstw zbadano w bydgoskim laboratorium

**NIE MA ludzi nieomylnych. O tej prawdzie życiowej wszyscy wiemy i dlatego omyłki zdarzać się mogą także przy sporządzaniu lekarstw w aptekach. W Bydgoszczy istnieje przy C.A.S. placówka zwana Rejonowym Laboratorium Analitycznym, której zadaniem jest właśnie sprawdzanie czy lekarstwo zostało przez aptekarza sporządzone ściśle według recepty lekarza.**

**Specjalni inspektorzy na terenie woj. bydgoskiego odwiedzają apteki. Zabierają próbki gotowych lekarstw, które następnie wędrują do RLA, gdzie przeprowadza się analizy.**

**Taka kontrola zwiększa czujność aptekarzy i zmniejsza ilość omyłek.**

**LABORATORIUM bydgoskie mieści się w przestronnym pomieszczeniu przy ul. Armii Czerwonej 14. Na stołach stoją baterie butli i buteleczek, szklane aparaty do analiz, precyzyjne i czułe wagi, polarymetry, kalorymetry. Pełna skupienia cisza panuje w tych pokoikach.**

**Kierownik laboratorium mgr Ludwik Mańkowski pracuje już od 15 lat jako farmaceuta i posiada duże doświadczenie aptekarskie. Mówi nam o pracy laboratorium.**

**— Działalność, którą prowadzimy, to mówiąc popularnym ostatnio terminem, walka z brakoróbstwem lekarstw! Udało się nam wykryć sporo wypadków nieprawidłowego sporządzania lekarstw, stwierdzając omyłki ilościowe w poszczególnych składnikach. Były to dowody roztargnienia, bądź niedbalstwa aptekarzy. Na szczęście nigdy nie było lekarstw, które mogłyby zaszkodzić zdrowiu pacjentów. W ostatnich miesiącach ilość ujemnych analiz zmniejszyła się, co jest dowodem, że kontrola laboratorium przyczynia się do zwiększenia czujności pracowników aptek.**

**W ciągu stosunkowo krótkiego okresu istnienia w laboratorium przeprowadzono około 500 analiz lekarstw. Miesięcznie bada się 70 prób, a w przyszłości liczba ta wzrośnie. Lekarstwa sprawdza się nie tylko na tzw. szczeblu detalicznym — w aptekach, lecz również dokonywane są analizy dla hurtowego dystrybutora leków jakim jest „Centrofarm" w Bydgoszczy. Sprawdza się np. jakość importowanego tranu, kwasu mlekowego itp.**

**DO NIEDAWNA RLA mieściło się w ciasnym pomieszczeniu przy Aptece nr 39. Centrala Aptek Społecznych uzyskała te właśnie nowe i przestronne pomieszczenia, w których wygodniej i spokojniej pracuje się. Wyposażenie laboratorium, będącego jeszcze ciągle w trakcie urządzania się, jest dobre. Na przyszły rok zaplanowano dalsze urządzenia i aparatury.**

**Prócz kierownika, w laboratorium pracują jeszcze dwie osoby z wykształceniem farmaceutycznym — Jadwiga Kalinowska oraz mgr Zdzisław Kotlęga. Personel laboratorium wyjaśnia nam cierpliwie i fachowo przeznaczenie poszczególnych urządzeń, co trudno zrozumieć nie mając wiedzy farmaceuty.**

**Na koniec oglądamy grubą księgę pt. „Farmakopea polska II", będącą niejako kodeksem norm lekarstw w Polsce.**

**ŻEGNAMY gospodarzy laboratorium i przyrzekamy powiadomić naszych Czytelników, że nad ich lekarstwami czuwa RLA. (ż-fa)**

## Filmowy Wieczór Bajek i Wieczór Artystyczny dla mieszkańców Obwodu 166

Obwodowy Kom. Frontu Narodowego nr 166 zawiadamia wszystkich mieszkańców swego obwodu z ulic: Żmudzka, Huculska, Moniuszki, Karłowicza Wyczółkowskiego, Krakowska Pestalozziego, Curie-Skłodowskiej, Chopina, Gen. Stalina od nr 78 i 91 do końca, że 26 bm. organizuje o godz. 18 w świetlicy ZO PGR ul. Gen. Stalina nr 68 II wejście „Filmowy Wieczór Bajek" dla dzieci mieszkańców obwodu.

Dnia 27 bm. tj. w sobotę organizuje o godz. 19 również w świetlicy ZO PGR ul. Gen Stalina 68 II wejście „Wieczór Artystyczny", na który złożą się prócz prelekcji na temat „Budżet Państwa na rok 1953" występy muzyczne śpiewacze, recytacje i balet.

Na powyższą imprezę organizowaną w ramach spotkań z mieszkańcami wszystkich wraz z rodzinami serdecznie zaprasza komitet organizacyjny.

Jednocześnie Obwodowy Kom. Frontu Narodowego nr 166 zawiadamia, że wprowadził stałe dyżury we wtorki i piątki w godz. 16 do 20 w swoim lokalu przy ul. Gen. Stalina 68 (barak PGR) pokój nr 13. W tych dniach mieszkańcy Obwodu mogą zgłaszać się do Komitetu ze skargami i pytaniami, w sprawach bytowo-mieszkaniowych i innych.

## Zjazd młodych techników

Zeszłoroczni absolwenci Technikum Mechaniczno-Elektrycznego nr 2 w Bydgoszczy zorganizowali wspólnie z gronem profesorskim zjazd absolwentów. Młodzi technicy zjechali się z zakładów produkcyjnych i wyższych uczelni z całej Polski.

Dyrektor inż. Brzegowski w serdecznych słowach przywitał wychowanków szkoły, wyrażając w przemówieniu radość i dumę z ich osiągnięć przy pracy na wielkich budowlach socjalizmu.

W imieniu uczestników zjazdu, student politechniki, Zaremba, podziękował zespołowi profesorskiemu za włożony wysiłek w wychowanie i przygotowanie zawodowe młodych kadr technicznych.

W czasie spotkania odbytego w miłym i radosnym nastroju, wśród młodej inteligencji technicznej doszło do pogłębienia wiedzy zawodowej przez pożyteczną wymianę nabytych wiadomości technicznych.

Uczniowie klas III Techn. Mechan.-Elektr. nr 2, sprawili absolwentom miłą niespodziankę, wystąpiwszy z ciekawym programem artystycznym na naprawdę wzorowym poziomie. (Le- Bu)

## SPORT • SPORT • SPORT

**PIŁKARZE KOLEJARZA WARSZAWA NA BOISKACH BYDGOSKICH**

Sportowcy bydgoscy stoją w obliczu wielkiego wydarzenia, jakim niewątpliwie będzie występ piłkarzy stołecznego Kolejarza w stolicy Pomorza. Najgroźniejszy rywal miejscowej Gwardii w rozgrywkach o tytuł mistrza II Ligi, przyjeżdża do Bydgoszczy w nadchodzącą niedzielę, 28 bm. W dniu tym o godzinie 18 na Stadionie Letnim Gwardii Kolejarz warszawski rozegra decydujący mecz z Gwardią.

Nie potrzebujemy chyba dodawać, o jaką stawkę walczyć będą obie drużyny. Zwycięstwo gospodarzy, to równocześnie dalsze umocnienie Gwardii na pozycji leadera II Ligi, wyrażające się przewagą 5 pkt. Ewentualny sukces gości zmniejszyłby dystans, dzielący ich w tej chwili od leadera tabeli. Sądząc jednak po wynikach, uzyskanych ostatnio przez oba zespoły, większe szanse przyznajemy Gwardii, która na własnym boisku i przed własną publicznością będzie miała znacznie ułatwione zadania.

Nazajutrz, 29 bm. stołeczny Kolejarz rozegra towarzyski mecz z III ligowym zespołem Kolejarza Bydgoszcz. Spotkanie to odbędzie się o godz. 18.30 na Stadionie Leśnym przy ul. Północnej.

**NA SPORTOWEJ STRZELNICY**

W niedzielę, na stadionie rzutkowym OWKS na Jachcicach odbędą się indywidualne mistrzostwa woj. bydgoskiego w śrutowym strzelaniu z broni myśliwskiej. Tę niecodzienną imprezę, która rozpocznie się o godz. 8, organizuje sekcja strzelectwa sportowego WKKF, która przyjmuje zgłoszenia zawodników.

**REWIA LEKKOATLETÓW STALI W BYDGOSZCZY**

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Bydgoszczy centralne mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Stal. Sportowcy Stali pragną nowymi osiągnięciami i zdobywaniem nowych rekordów uczcić Światowy Kongres i Festiwal Młodzieży i Studentów w Bukareszcie.

Uroczyste otwarcie mistrzostw nastąpi w sobotę, 27 bm. o godz. 16, po czym z kolei odbędą się pierwsze konkurencje męskie i żeńskie. W niedzielę, 28 bm. mistrzostwa rozegrane zostaną od godz. 10 do 16.

Na starcie dwudniowej batalii lekkoatletów Stali ujrzymy ogółem 250 zawodników Polski m. in. Walczaka (oszczep), Spornego (skok w dal), Barteckiego i Orywała (biegi średnie), rekordzistę Polski w skoku o tyczce Szneidera, a z kobiet m. in. Piwowarówne, Kuberę, Kłosównę, Jankowska i in. Organizatorem mistrzostw jest Rada Okręgowa ZS Stal Bydgoszcz.

Dalsze szczegóły podamy niebawem.

## Wycieczka PTTK nad jeziora Byszewskie

Sekcja Turystyki Pieszej zaprasza swych członków i sympatyków na wycieczkę organizowaną 28 bm. nad Jeziora Byszewskie. Trasa przebiega od. st. Słupowej wzdłuż Jeź. Słupowskiego i Wierzchucinieckiego do Byszewy (postój), wzdłuż Jez. Świętego do leśn. Byszewa, wzdłuż Jeź. Salińskiego, Kamiennego i Żabna do Więzowna, skąd przez Stary Dwór do Koronowa. (ca 20 km pieszo). Zbiórka uczestników wycieczki o godz. 5.40 na dworcu kolei wąskotorowej. Przyjazd z Koronowa do Bydgoszczy przewidziany na 21.

## „Rehabilitacja w gruźlicy"

Polskie Tow. Ftyzjatryczne w Bydgoszczy organizuje 26 bm. o godz. 18 w świetlicy szpitala wojewódzkiego przy ul. Curie-Skłodowskiej zebranie naukowe lekarskie, na którym dr Aleksander Naumann, dyr. sanatorium rehabilitacyjnego w Otwocku, wygłosi odczyt pt. „Rehabilitacja w gruźlicy" oraz dr Bolesław Bartenbach — „Badania czynnościowe w ocenie wydolności do pracy chorych na gruźlicę płuc". Zainteresowani tymi tematami mile widziani.

## Przejażdżki parostatkiem po Brdzie

W nadchodzącą sobotę i niedzielę, z okazji Dni Morza, urządzane będą przejażdżki po Brdzie parostatkami żeglugi śródlądowej. Podczas przejażdżki przygrywać będzie orkiestra.

W sobotę statki wyruszają z przystani na Rybim Rynku o godz. 19 a w niedzielę o godz. 17. Zgłoszenia przyjmuje bydgoski „Orbis". (j)

## Oddźwięki naszych artykułów

**PREZYDIUM WRN W BYDGOSZCZY...**

...komunikuje w odpowiedzi na notatkę w IKP nr 61 pt. „Kilka przeprowadzek..." że dokonanie zmiany lokalu tak przez Polskie Radio, jak i Liceum Technik Plastycznych jest obecnie wykluczone ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. (1008).

**BĘDĄ BUFETY RUCHOME**

BZG w związku z notatką pt.: „Dwie restauracje" zamieszczoną w IKP nr 88 donosi, że poczynione są z ich strony starania w celu uruchomienia na peryferiach miasta zakładów sezonowych, jednak z braku na ten cel lokali, przewiduje się uruchomienie bufetów ruchomych na samochodach. (1234)

## KOMUNIKATY

★ **Kajakarze Kolejarza!** — Dziś, 25 bm. o godz. 19 na przystani wioślarskiej zebranie członków sekcji w związku ze spływem kajakowym.

★ **Zarząd Kolejarza koło przy ZNTK!** — W piątek, 26 bm. o godz. 19 w sekretariacie (ul. Dworcowa 89) zebranie zarządu.

★ **Uwaga — Sekcja Sportów Wodnych LPŻ.** Dziś, 25 bm. o godz. 18 w gmachu Zarządu Woj. LPŻ przy ul. Dolina nr 3 zebranie wszystkich członków i kandydatów Sekcji.

## Co ujrzymy na ekranach w miesiącu lipcu?

W miesiącu lipcu ujrzymy na ekranach kin bydgoskich szereg ciekawych pozycji filmowych. Kinematografia radziecka będzie reprezentowana przez dwa nowe filmy. Jednym z nich jest „Maksymek", w którym w roli tytułowej wystąpi 9-letni uczeń szkoły podstawowej w Archangielsku, Tola Bowykin, jako mały murzyński chłopiec uratowany od śmierci i niewoli przez marynarzy rosyjskiej korwety. Drugim filmem produkcji radzieckiej jest „Tarcza bohatera".

Dwa filmy zaprezentuje nam również kinematografia czechosłowacka. Zobaczymy więc film o tematyce wiejskiej „Ruszyły wzgórza" oraz „Z cesarsko-królewskich czasów opowiadań kilka", będący filmową adaptacją czterech opowiadań wybitnego pisarza czeskiego Jarosława Haszka.

Po jednym filmie zaprezentują nam produkcje austriacka, włoska, chińska i węgierska. Chiński „Uwaga! Pociąg nadchodzi!" mówi nam o tym, jak młode kobiety chińskie przezwyciężają trudności na drodze do zdobycia kwalifikacji w odpowiedzialnym zawodzie maszynisty kolejowego. Film włoski „Najpiękniejsza" zrealizowany na podstawie scenariusza C. Zavattiniego pokazuje nam na tle kapitalistycznego środowiska filmowego historię młodej kandydatki na „gwiazdę filmową", 8-letniej Marii. Węgierski film nosi tytuł „Pomysłowy sprzedawca" i pokazuje nam, jak odnieśli zwycięstwo pracownicy budapeszteńskiego domu towarowego, wzorowi przedstawiciele handlu uspołecznionego. Temat jest więc całkiem świeży. Wreszcie austriacki film „Zagubione melodie", jak już sam tytuł wskazuje, będzie mówił o zagadnieniach muzycznych, ściślej o roli, znaczeniu i kierunku muzyki lekkiej.



## CO? GDZIE? KIEDY?

**TEATR**

**ZIEMI POMORSKIEJ**
**Czwartek:** Awantury w Chioggi (19.30)
**Piątek:** Koncert (19.30)



ALEKSANDRA KONCEWICZ w „Awanturach w Chioggi"

**KINA**

**Pomorzanin:** My urwisy (15.45, 18 i 20.15).
**Polonia:** nieczynne z powodu remontu.
**Orzeł:** Wilhelm Tell.
**Orzeł:** Dumna królewna (16.45 i 19).
**Wolność:** Statek pułapka (16, 18 i 20).
**Gryf:** Droga nadziei (16.45, 19).
**Bałtyk:** Nędznicy II s. (17 i 19).
**Mir:** Fanfan Tulipan (18.30).
**Bagatela:** Fanfan Tulipan (20.30)
**Rozmaitości:** Program składany (18—23).

**WYSTAWY**

**Muzeum im. Wyczółkowskiego:** Wystawa pośmiertna dzieł Piotra Trieblera.
Zbiory stałe (codziennie w godz. od 10 do 16 w środy od 12 do 19, w niedziele od 10 do 14). W dni poświąteczne nieczynne.
**Biblioteka Miejska:** Książka najskuteczniejszym narzędziem w walce o pokój postęp i socjalizm"
**Czytelnia naukowa** — od godz. 10 do 20. Wypożyczalnia Główna od g. 13—19 w środy od g. 11—15
**Pomorski Dom Sztuki:** Wystawa Malarstwa, Grafiki i Rysunku — prace członków Zw. Polskich Artystów Plastyków z woj. bydgoskiego i olsztyńskiego

**DYŻURY**

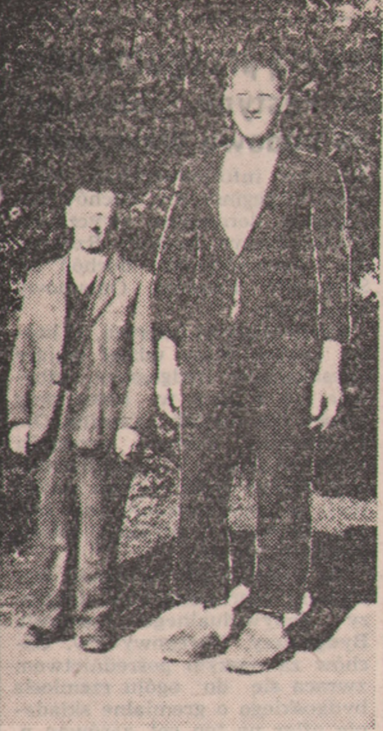
**Dyżur nocny w godz. od 21 do 8:**
Apteka Społeczna nr 39 Al. 1 Maja 5; tel. 23-46.
Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31

**RADIO**

**Czwartek, 25 czerwca**
16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.30 Wiadomości sportowe. 16.35 w rytmie tańca. 16.50 „Głos mają radiowęzły". 17.15 Audycja dla kobiet. 17.25 Koncert rozrywkowy

## Z wizytą u 14-letniego Antoniego Maślaka

# 135 kg i 2,12 m wzrostu



*14 letni Antoś Maślak wraz z ojcem.*

W gromadzie Czerwińsk w pow. starogardzkim mieszka rodzina Maślaków. Stary Maślak — to właściciel 8-hektarowego gospodarstwa, które musi wyżywić liczną, bo złożoną z 8 osób rodzinę. Stary Maślak, dziś już wdowiec, nie byłby znany w okolicy, gdyby nie posiadał 14-letniego syna, który jest fenomenem natury.

Z czasem wiadomość ta poczęła docierać do miast, wzbudzając ogólną sensację. Odwiedziliśmy więc rodzinę Maślaków i zasięgnęliśmy bliższych informacji.

Kiedy przybyliśmy na miejsce, stary Maślak wiedział, o co nam chodzi i od razu przedstawił nam swego syna. Przed nami stanął olbrzym. W pierwszej chwili nie mogliśmy zrozumieć, aby ten stojący przed nami olbrzym miał zaledwie 14 lat i był chłopcem, a nie dojrzałym mężczyzną. Podał nam rękę, mocno nas uścisnął i zaczął opowiadać historię swego krótkiego życia.

Antoś Maślak ma wzrostu 2,12 m i waży 135 kg. Ponieważ jest wysokiego wzrostu i silnej budowy, na Antosia Maślaka nie ma ani gotowych ubrań, ani też butów. Właśnie w tych dniach ojciec zamówił dla swego syna obuwie. Nie mało natrudził się szewc, zanim sporządził specjalne kopyto, a następnie uszył buty juchtowe. Antoś posiada bowiem rozmiar butów duży, a numeracja ich wynosi 48.

Kiedy urodził się nam Antoś, 8 skolei syn, ciągnie Maślak, ważył 7,5 kg., mimo że żona moja, zmarła przed dwoma laty, była kobietą szczupłą i niskiego wzrostu. Już wówczas sąsiedzi powiedzieli nam, że będzie z niego atleta. A kiedy miał Antoś 5 lat, to swobodnie nosił swych rówieśników na rękach.

Z biegiem lat chłopiec rósł i mężniał, rozrastał się nie tylko fizycznie, ale i umysłowo. Z czasem, mając lat 10 , uzyskał 177 cm wzrostu.

Antoś Maślak mimo najszczerszych chęci nie może się uczyć. Ma osłabiony wzrok. Nie widzi liter i małych przedmiotów, natomiast przedmioty większe i znajdujące się dalej, widzi dobrze. Tę wadę wzroku należałoby usunąć, dlatego też ojciec Antosia liczy, że lekarze Akademii Medycznej w Gdańsku dokonają operacji i Antoś będzie mógł uczęszczać do szkoły.

Dziś Antoś pomaga ojcu w gospodarstwie, mimo że ciężko się porusza. Ten chłopiec o spokojnych oczach, dobrotliwej twarzy i lekko falistych włosach, ma doskonały apetyt. Jednorazowo może zjeść 1 kg chleba. Chłopiec marzy o operacji oczu. Niewątpliwie władze nasze zainteresują się nim i okażą mu swą pomoc.

(em)

## Ferma drobiu w PGR



*PGR Marianowo pow. Łomża (woj. białostockie) prowadzi hodowlę kur rasowych. Obecnie ferma ta liczy ok. 1.500 sztuk kur i 4.000 kurcząt, które wylęgły się w inkubatorze fermy.*

*Na zdjęciu: Kierowniczka fermy drobiu Helena Opala - absolwentka liceum Hodowli Drobnego Inwentarza w Chyliczkach.*

*(Foto — CAF)*





REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA I DRUK.: SPÓŁDZ „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA. — ODDZ. w BYDGOSZCZY CZERW ARMII 18-20. TEL. 33-41. 33-42 DRUKARNIA 18-99

Papier biały gazet rot. mat. kl. VII, 50 g. 94 cm

E-IV-26749

SPORT•SPORT•SPORT

## Nowi mistrzowie ZS Stal okręgu bydgoskiego

W dniach 20 i 21. VI. br. odbyły się w Chełmnie mistrzostwa Stali okręgu bydgoskiego, przy udziale 50 zawodników, w tym 12 zawodniczek. Na starcie brakowało zawodników toruńskich.

A oto wyniki mistrzostw:

100 m — Hilgier Grudziądz 11,3; 200 m — Hilgier Grudziądz 24,0; 400 m — Zygmunt Grudziądz 52,1; 800 m — Cieślicki M. Chełmno 2.05,2; 1500 m — Cieślicki E. Chełmno 4,17,4; 5000 m — Cieślicki E. Chełmno 15,55,3 (rekord okręgu zrzeszenia); 110 pł. — Schmelter T. Chełmno 18,5; 200 pł. — Schmelter T. Chełmno 29,7 (rekord okręgu zrzeszenia); 400 pł. — Świetlik Chełmno 1,03,0; 4×100 — Grudziądz 46,4, Chełmno 46,8 rekord okręgu Stali; 4×400 — Grudziądz 3,52, Chełmno 3,48,7; w dal — Tarnawski Chełmno (rekord okręgu wyrównany) 6,49; wzwyż — Piekraski Chełmno ,rekord okręgu wyrównany) 1,73; trójskok — Piekraski Chełmno 12,06; tyczka — Lisewski Chełmno 2,80; kula — Helak Grudziądz 11,21; dysk — Izbaner Chełmno 32,64; oszczep — Hilgier Grudziądz 37,29; młot — Helak Grudziądz 30,45; granat — Hilgier Grudziądz 59,51.

**Kobiety:**

100 m — Jankowska Br. Chełmno 13,2; 200 m — Kubera Zofia Nakło 28,9; 400 m — Thrams Chełmno 1,10,0; 80 pł. — Jankowska B. Chełmno 13,9 (rekord okręgu Stali); 4×100 — Nakło 1,00,6; wzwyż — Laszuk K. Chełmno 1.27,5; w dal — Jankowska Chełmno 4,74; kula — Kłos Chełmno 11,11; dysk — Kłos Chełmno 32,74 (rekord okręgu Stali); oszczep — Laszuk Chełmno 21,80; granat — Siuda Nakło 35,53.

Drużynowo wygrało Chełmno 411 pkt., przed Grudziądzem 122, Nakłem 102 i Bydgoszczą 12 pkt. (sek).

## Koszykarze ZSRR wyjechali do Belgii

Na zaproszenie Belgijskiej Federacji Piłki Koszykowej wyjechała z Moskwy do Belgii ekipa koszykarzy radzieckich.

W skład ekipy wchodzą czołowi koszykarze reprezentacji ZSRR, która zdobyła mistrzostwo Europy na rok 1953. Koszykarze radzieccy rozegrają w Belgii szereg spotkań towarzyskich.

36)




### PRZETRENOWANIE BOKSERÓW PRZED OLIMPIADĄ

*Przygotowania do Olimpiady rozpoczęły się niepomyślnie. Obóz treningowy miał się rozpocząć w czerwcu w CIWF na Bielanach. Niestety trzeba go było otworzyć z opóźnieniem, gdyż kilku bokserów służyło w tym czasie w wojsku, a ówczesne władze wojskowe niezbyt chętnie dawały zwolnienia dla sportowców.*

*Billy Smith załamywał ręce i narzekał:*

*— Trzech ludzi, na których mi najwięcej zależy nie mam jeszcze w obozie. Gdzie jest Chmielewski, gdzie Rotholc, gdzie Piłat? Chmielewski miał bardzo długą przerwę w treningu na skutek kontuzji ręki i każdy dzień jest teraz dla niego niesłychanie cenny. Pierwszy tydzień obozu należy właśnie uważać za stracony. Zostałem wybity z tempa pracy...*

*Na obóz spóźnili się również Pisarski i Węgrowski, których nie zwolniono na czas z wojska. W pierwszych dniach na Bielanach znaleźli się Czortek, Polus, Kajnar. Kowalski, Jarząbek, Szymura, Chrostek i Klimecki.*

*Wreszcie po kilku dniach rozpoczęły się normalne prace na obozie. Akurat wówczas nadeszły upały. Termometr wskazywał 40 stopni ciepła. Byłem nieco zdziwiony, że Smith rozpoczął bardzo forsowne treningi. Po kilku dniach chłopcy zaczęli mi się uskarżać na przemęczenie. Zwracałem na to uwagę Smithowi, ale ten tylko wzruszył ramionami i dał do zrozumienia, że wie co czyni.*

*Po ośmiu dniach stało się dla mnie jasne, że wszyscy chłopcy zostali przetrenowani. Stracili zapał do boksu, stali się ociężali i niechętnie stosowali się do wskazówek trenerów.*

*Wreszcie doszło do tego, że trzeba było zarządzić badanie lekarskie. Lekarz obozowy, dr Rettinger, zbadał wszystkich pięściarzy i orzekł, że istotnie zostali oni przetrenowani; wyraził on opinię, że na kilka dni należy przerwać treningi. Billy wściekał się, ale musiał ustąpić.*

*Przetrenowanie naszych chłopców zostało zachowane w tajemnicy i nikt z dziennikarzy nie dowiedział się o tym fakcie. Dopiero teraz wspominam o tym ku przestrodze trenerów, którzy zbyt często gorliwie i bez planu zabierają się do zaprawy.*

*W połowie lipca urządzono publiczne zawody eliminacyjne na otwartym ringu. W kategorii muszej mieliśmy dwóch kandydatów, Sobkowiaka i Rotholca. Obaj byli bokserami o dużej klasie. Trudno się było zdecydować, którego z nich zabrać do Berlina. Niestety Rotholc w czasie obozu mało trenował, gdyż uformował mu się na ręku wrzód i walkę eliminacyjną przegrał.*

*W koguciej Czortek wygrał z Jarząbkiem, ale szczerze mówiąc, „Kajtek" tylko w pierwszej rundzie walczył dobrze. Zgubiła go zła taktyka, pierwsze starcie przeszło mu zbyt lekko. Jarząbek pod gradem ciosów musiał się podpierać rękami o deski. W następnych rundach Czortek parł naprzód zbyt chaotycznie tak, jakby chciał za wszelką cenę znokautować przeciwnika. Niewątpliwie w walce tej Czortek zdradzał, że jego nerwy są już zbyt przedolimpijsko nastawione...*

*W piórkowej nie startował Polus, który w czasie treningu kontuzjował nogę. Zastąpił go Kowalski, górujący technicznie nad żywiołowym Chrostkiem. Mówiono wówczas, że w Kowalskim dojrzewa pierwszorzędny pięściarz. Miał on jednak jeszcze zbyt mało rutyny, aby mógł być brany pod uwagę jako olimpijczyk.*

*W wadze lekkiej wystawiono dwie pary, ale niedobrane. Kajnar walczył z dobrze zapowiadającym się młodym Ciszewskim z „Polonii", z którym wygrał wysoko, a Ratajak został zdyskwalifikowany w walce z Woźniakiewiczem.*

*W półśredniej Pisarski niezbyt wysoko wygrał z Janczakiem. Nie mógł się jednak podobać. Na ring wniósł mało temperamentu, a ciosy jego nie miały siły. Po tej walce zastanawiano się, czy w ogóle należy w Berlinie obsadzić kategorię półśrednią.*

*Chmielewski nie startował ponieważ ciągle cierpiał na bóle ręki i trzeba go było oszczędzać.*

*W półciężkiej Klimecki zremisował z Wrazidło, a Szymura wypunktował Dorobę.*

*Interesowała mnie bardzo walka Piłata z Węgrowskim. Widzę, że Piłat wychodzi na ring z lękiem w oczach Węgrowski jest wyraźnie skupiony i przejęty spotkaniem. Chodzą koło siebie jak dwa tygrysy. Pierwszy przerwał taniec wojenny Węgrowski. Idą w ruch cepy, ale nie dochodzą do szczęki, albo muskają się z lekka.*

*Druga runda przynosi rozstrzygnięcie. Piłat otrzymuje wskazania od Smitha, ustawia się należycie i trafia prawym sierpem z kontry. Węgrowski pada, podnosi się, znowu dostaje kontrę, siada na deski i poddaje się.*

*Po tych walkach zaczęła nasza drużyna olimpijska przyjmować konkretne kształty. Stało się jasne, że do Berlina powinni jechać Sobkowiak i Rotholc, Czortek, Polus, Kajnar, Pisarski, Chmielewski, Piłat, Szymura nie miał jeszcze czego szukać na igrzyskach.*

*Jak się wkrótce okazało, kierownicy ekspedycji olimpijskiej popełnili wielki błąd. Nie mogli się oni do ostatniej chwili zdecydować: Sobkowiak czy Rotholc? Obaj ci bokserzy do czasu wyjazdu do Berlina żyli w gorączce nerwowej. Wreszcie zdecydowano zabrać obu na Olimpiadę. Miano zadecydować, który ma reprezentować Polskę. Obaj chłopcy byli bardzo ambitni i łatwo się domyślić, co przeżywali Taki stan nerwowy odbijał się nieszczęśliwie na formie psychicznej i fizycznej obu naszych pięściarzy.*

*W takim napięciu trzymano ich niemal do samego rozpoczęcia olimpijskiego turnieju bokserskiego. Wreszcie zdecydowano się w Berlinie na walkę eliminacyjną przy zamkniętych drzwiach. O walce tej napiszę niebawem.*

### WYJEŻDŻAMY NA OLIMPIADĘ

*Przy porannym pociągu berlińskim w środę dnia 29 lipca 1936 r. dawno już nie było takiego ścisku. Wyjazd ekspedycji olimpijskiej, którą rozlokowano wygodnie w czterech specjalnych wagonach, zgromadził na dworcu warszawskim wiele entuzjastów sportu, którzy raz jeszcze chcieli się z bliska przyjrzeć swoim pupilom i pożegnać się z nimi.*

*— do wagonów! — pada komenda kierowników ekspedycji.*

*Olbrzymi pociąg startuje wolno, mimo że ciągną go dwie lokomotywy. Zawodnicy zadomawiają się w przedziałach. Janusz Kusociński, który cierpi ciągle na chorobę kolana, jedzie do Berlina w charakterze widza i doradcy. Kręci się po wszystkich wagonach. Namawia lekkoatletów do zdejmowania obuwia — oto rada doświadczonego olimpijczyka. Przy okazji zbiera od wszystkich autografy.*